Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 348. — ROK XLII.
PIĄTEK
20 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-41. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05

Redakcja nie zamawianych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Chwila jeszcze trwa...

Nie sposób milczeć! Nie można pozostać obojętnym wobec dyskusji o amnestji, którą prowadzi Sejm i Senat. A, choć nasze postulaty, życzenia i sugestje w tej sprawie najprawdopodobniej pozostaną w sferze „pobożnych pragnień", trzeba jeszcze raz, w godzinie decyzji, wypowiedzieć jasno pogląd — mamy to głębokie przekonanie — całego społeczeństwa.

PROJEKT P. MINISTRA. — P. minister sprawiedliwości, jak to już wiadomo, przedstawił izbom projekt amnestji naogół bardzo liberalny, a tylko w jednym punkcie szczególnie rygorystyczny i surowy. Według jego oświadczenia, złożonego na plenum Sejmu w d. 17 bm., amnestja obejmie 75 proc. t. zw. przestępstw skarbowych (popełnionych na szkodę skarbu państwa), — dalej obejmie „prawie 100 proc." t. zw. wykroczeń (areszt do 3 miesięcy i grzywna do 3 tys. zł.), — „około 98 proc." t. zw. przestępstw pospolitych, zbrodni i występków, w grupie zaś t. zw. przestępstw politycznych obejmie prawie wszystkich (!) skazańców, ponieważ — mówił p. minister —

„poza ganicami amnestji pozostaje jedynie nieliczna garstka skazańców, licząca najwyżej 20 kilka osób",

mianowicie tych osób, które skazane zostały na kary ponad 10 lat więzienia, i tych osób, które „uciekły — jak to określił p. minister — z pola sprawiedliwości ojczystej", czyli część t. zw. więźniów brzeskich.

W rezultacie więc amnestja według projektu p. ministra sprawiedliwości przyniesie wolność i powrót do społeczeństwa całym masom pospolitych kryminalistów i aferzystów, którzy świadomie okradali skarb państwa. Nie przyniesie zaś wolności garstce skazańców politycznych, którzy (jak komuniści i rewolucjoniści ukraińscy) planowali oderwanie pewnych prowincyj od pań-stwa, — i garstce „zbiegów".

Samo zestawienie tych pozycyj ma swoją wymowę. A więc — postawienie „zbiegów" na jednej platformie z komunistycznymi rewolucjonistami, — z drugiej strony zaś zastosowanie amnestji do przestępstw skarbowych, a nie zastosowanie do przestępstw Witosa i tow.

ZGŁOSZONE POPRAWKI. — Projekt p. ministra sprawiedliwości spotkał się z krytyką — zresztą odosobnioną — w Sejmie. Mianowicie z krytyką ze strony ks. posła Lubelskiego... Spotkał się z nią także na komisji Senatu. Tu już liczba krytyków była większa. Z wnioskiem o rozszerzenie amnestji na więźniów brzeskich, którzy bawią poza granicami państwa, wystąpili w komisji senackiej przedstawiciele świata nauki: Prezes Polskiej Akademji Umiejętności, prof. Wróblewski, — Rektor Uniwersytetu w Wilnie, prof. Staniewicz, — prof. Uniwersytetu w Poznaniu, p. Petrażycki.

Ci zatem, którzy w parlamencie, w Sejmie i Senacie, reprezentują kulturalno-moralne wartości, przedstawiciele duchowieństwa i nauki, podnieśli żądanie zastosowania amnestji do tych także osób, które na skutek znanych okoliczności przebywają dziś w państwie obcem. Dwa z tych wystąpień zasługują na bliższą uwagę: ks. posła Lubelskiego i p. prezesa Wróblewskiego.

Ks. poseł Lubelski motywując swoją poprawkę, przypomniał zasługi niektórych z tych „zbiegów", zwłaszcza zaś W. Witosa. Replikowali mu entuzjaści metod „brzeskich" okrzykami. W odpowiedzi usłyszeli twarde słowa: „Kto bez winy, niech rzuci na nich kamieniem"... Zamilkli wprawdzie, nie mniej jednak głosowali przeciw poprawce.

Podobne argumenty wytoczył p. prezes Wróblewski. Przemawiał według własnego oświadczenia, nie jako „polityk", ale jako wyraziciel opinii społeczeństwa i jako człowiek nauki, reprezentant świata kultury.

JEDYNY MOMENT. — Ani jedno, ani drugie wystąpienie nie pociągnęło za sobą skutków spodziewanych. I najprawdopodobniej nie pociągnie. Senat musiałby dzisiaj przyjąć poprawkę większością głosów. Zmieniony projekt wróciłby do Sejmu, który go — według art. 53 konstytucji — może odrzucić większością 3/5 głosów. Zdaje się, że p. minister sprawiedliwości rozporządza w Sejmie tą większością.

Jest to więc sprawa prawie beznadziejna. Mimo to jednak trzeba o nią walczyć do końca.

Poprawki do amnestji stanowią doskonały — może jedyny — pomost między rządzącymi, a rządzonymi.

Są w życiu narodów chwile niezmiernie rzadkie, w których można myśleć poważnie o wewnętrznem „rozbrojeniu" i porozumieniu. Mamy wrażenie, że taka chwila nadeszła i jeszcze trwa. Składają się na nią i tworzą ją takie momenty, jak — świadomość niebezpieczeństw w dziedzinie skarbowej i konieczności zjednoczenia wysiłków ratowniczych, — kilkakrotnie ponawiane odezwy głównych przedstawicieli rządu do społeczeństwa o współpracę, — lekkie odsunięcie grupy „pułkowników" od steru.

Chwila jest — powtarzamy — może jedyna do przeprowadzenia pewnego porozumienia. Trudno liczyć na powtórzenie się podobnej okazji. Tem bardziej więc należałoby ją wykorzystać. Jeśli minie bezowocnie, jeśli obóz rządzący nie wykorzysta jej w myśl sugestyj ks. posła Lubelskiego i p. prezesa Wróblewskiego, to obawiamy się, że stan pewnego odprężenia, który wprowadził p. wicepremjer Kwiatkowski, ustąpi nawrotowi dawniejszych animozyj. Wróci to, co było. A co było, — to wiemy i znamy.

Jeszcze jest czas. Wprawdzie po oświadczeniach p. min. Michałowskiego mało jest nadziei na wykorzystanie go w duchu rozszerzenia amnestji na „zbiegów" (jak p. minister mówił), ale to nas nie zwalnia od podkreślenia, że ten czas jeszcze jest, i że społeczeństwo, którego opinję wypowiedzieli ks. poseł Lubelski i p. prezes Wróblewski, czeka. Czeka do ostatniej chwili. W. Z.

Gospodarka w T.K.K.T.

Warszawa, 19. 12. (Telef.). W Towarzystwie Krzewienia Kultury Teatralnej doszło do przesilenia. Wyrazem kryzysu, przeżywanego przez Towarzystwo jest nagła rezygnacja b. premjera Janusza Jędrzejewicza ze stanowiska prezesa Rady Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej. Jak słychać Towarzystwo ma około 800.000 zł. zobowiązania a niewiadomo, kto będzie je płacić.

Nasze masło do Niemiec.

Warszawa, 19. 12. (Telef.) Kontyngent eksportowy masła polskiego do Niemiec wynosił w listopadzie 330.000 zł. Na grudzień ustalono kontyngent wywozowy wartości miljona zł. Dziewięćdziesiąt procent kontyngentu eksportowego przyznano spółdzielniom mleczarskim, resztę eksporterom prywatnym. Wywóz masła polskiego do Niemiec jest opłacalny.

—oOo—

Warszawa, 19. 12. (Telef.) W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że następcą wicemin. Chylińskiego w Min. WR i OP. ma być pułk. Bleszyński, dotychczasowy attaché wojskowy w Paryżu.

Amnestja nie będzie rozszerzona

wobec zmiany poglądów w komisji Senatu.

Warszawa, 19. 12. (Telef.) W Komisji Prawniczej Senatu w głosowaniu nad poprawką senatora Roga do projektu ustawy amnestyjnej za poprawką wypowiedziało się tylko pięciu senatorów, mianowicie Róg, Petrażycki, Głowacki, Schorr, Horbaczewski. Senator Staniewicz, który wczoraj wypowiadał się za poprawką, oświadczył, że wybierając między sercem a rozumem, doszedł do przekonania, że musi zająć inne stanowisko wobec poprawki Roga. Tak to noc zmienia przekonania. Z poprawek przyjęta została tylko jedna poprawka mianowicie inspirowana przez Syndykat Dziennikarzy Warszawskich, dotycząca rozszerzenia amnestji na przestępstwa prasowe.

* * *

JAKO WNIOSEK MNIEJSZOŚCI.

Poprawka senatora Roga, dotyczące rozszerzenia amnestji na emigrantów politycznych oraz na przestępstwa prasowe zgłoszona będzie na plenum jako wniosek mniejszości.

Warszawa, 19. 12. (Telef.) Jutro o godz. 10 odbędzie się posiedzenie Senatu, na którem rozpatrzona będzie ustawa amnestyjna. Wieczorem odbędzie się posiedzenie Sejmu.

—oOo—

W Niemczech zamroziliśmy około 60 milj. zł.

Warszawa, 19. 12. (Telef.). W Senackiej Komisji Spr. Zagran. zainteresowano się zagadnieniem, jakie sumy z należnych Polsce zamrożonych w Niemczech kredytów wpłyną w okresie działania prowizorycznej umowy handlowej. — Z wyjaśnień, udzielonych przez przedstawicieli rządu wynika, że w ciągu roku można liczyć na spłatę zaledwie 6 miljonów zł., co stanowi około 10 procent zamrożonych sum, które podlegają spłacie w dewizach a nie w towarach.

——ooo——

Przed wielkim procesem politycznym.

Warszawa, 19. 12. (Telef.). W styczniu odbędzie się wielki proces polityczny o głośne zajścia w Sokołach na Podlasiu. Oskarżonych jest 36 osób, z czego 29 przebywa w więzieniu. M. in. oskarżonym jest także ks. Kazimierz Szepietowski. Oskarżony Stan. Kobyliński był wywieziony do Berezy. Po zwolnieniu z obozu izolacyjnego, umieszczono go zaraz w więzieniu.

——ooo——

Włosi rzucili bombę na kościół w Dessie.

Addis Abeba. (PAT). W czasie ostatniego bombardowania Dessie znaczna liczba bomb włoskich nie eksplodowała. Jedna z bomb przebiła dach kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej nieeksplodując i padła przed wielkim ołtarzem. Kler abisyński wypadek ten rozgłosił jako cud, w co ludność uwierzyła, będąc przekonania, że Bóg opiekuje się Abisynją.

SPRAWA DRÓG.

Asmara. (PAT). Omawiana jest dość często sprawa dróg na obszarze działań wojennych. W razie przedłużenia się wojny na okres deszczów (od drugiej połowy marca) wyrażana jest obawa, że znaczna część dróg, mających wciąż jeszcze charakter tymczasowy, zostanie uszkodzona przez deszcze. Chodzi zwłaszcza o odcinki drogowe, idące miejscami dnem dolin lub jeszcze bardziej o te miejsca, gdzie droga biegnąca stokiem góry przecina terenową linję ściekową. Dla zabezpieczenia dróg we wszystkich takich miejscach (a są one bardzo liczne) trzeba będzie porobić przepusty. Na drogach obszaru wojennego jest bardzo duży ruch.

Pogotowie wojenne Anglii w Egipcie

rośnie wobec możliwości zatargu z Włochami.

Londyn, 19 grudnia. (PAT). Reuter donosi z Aleksandrji: W razie zatargu brytyjsko-włoskiego Aleksandrja, stanowiąca klucz drogi do Indyj, byłaby pierwszym objektem ataku. Jak sądzą, atak ten byłby wykonany przez łodzie podwodne włoskie, które skierowanoby do Aleksandrji z Dodekanezu i Rodosu, aby ułatwić sytuację armji, idącej z Libji. Sądzą tu jednak, że dopóki flota brytyjska panować będzie nad wybrzeżem Egiptu, atak z Libji zakończy się fiaskiem. Około 80 jednostek floty brytyjskiej skoncentrowano w Aleksandrji.

W porcie tym niema już miejsca dla okrętów wojennych i 2 krążowniki musiały zarzucić kotwicę poza portem. Nocami w świetle wielkich lamp łukowych żołnierze brytyjscy wyładowują sprzęt wojenny, parowce angielskie dowożą samoloty, działa, samochody, materjały sanitarne, czołgi, tysiące zwojów drutu kolczastego. Sidi-Bihr, mała miejscowość na pustkowiu w pobliżu Aleksandrji przeobraziła się obecnie w miasto wojskowe, pełne namiotów, otoczone na przestrzeni 10 klm. drutem kolczastym. Przybyć mają jeszcze nowe oddziały wojska z Anglji, dla których transport 5000 namiotów jest w drodze. Część zachodnia okolic Aleksandrji stała się niedostępna dla publiczności, jest to obecnie obóz lotników. — Wprawdzie liczba samolotów, znajdujących się w Aleksandrji, stanowi tajemnicę, ale wiadomo, że siły te są znacznie większe od lotnictwa włoskiej armji w Libji.

Deficyt m. Krakowa.

W czwartek dnia 19 bm. odbyło się tajne posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem prez. Kaplickiego. Wybrano na niem prof. U. J. radnego Kumanieckiego na delegata do Rady Wojewódzkiej.

W kilka minut po posiedzeniu tajnem rozpoczęło się posiedzenie jawne, rozpoczęte referatem radnego Żaka, dotyczącym wniosków w sprawie planu szczegółowego zabudowania gruntów poagustjańskich. Wniosek uchwalono w brzmieniu zaprojektowanem przez zarząd miejski, poczem radny Dymek zreferował sprawę reorganizacji komisji rady miejskiej. W dyskusji radni socjalistyczni wypowiedzieli się przeciwko przenoszeniu na komisje prerogatyw rady miejskiej, gdyż to ograniczałoby rolę rady.

Następnie zabrał głos w dyskusji radny dr. Kuśnierz, który podniósł, że samorząd miejski przechodzi przesilenie. Pojektuje się wprowadzenie 4 komisyj zamiast 10. Jest to zmiana tylko pozornie celowa. Radny dr. Kuśnierz podniósł, że przyjął się zwyczaj, iż nie respektuje się głosu komisyj. Tymczasem w ciągu 5 lat rządów autorytatywnych doprowadził osię do 8 miljonów deficytu. Po dalszej dyskusji Rada miejska przyjęła wniosek w brzmieniu ustalonem przez zarząd miejski z małą poprawką. Skolei przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

O czem piszą inni?..

„Całe zespoły lizusów“.

„Dziennik Poznański“ (organ konserwatowny) donosi:

„Posada urzędnicza stała się pożądana. Ludzie pchają się do skarbowości, do ubezpieczalń społecznych, do służby pocztowej drzwiami i oknami. Czy dziwić się tej ucieczce przed nędzą? Z drugiej jednak strony ci, którzy te posady już mają są podszyci ciągłym strachem, że ich ktoś może wygryść. A tylu innych czeka na te stanowiska! A znalezienie nowego zatrudnienia wydaje się zupełnie niemożliwe! Tak, ta walka łamie często — podkreślamy zdecydowanie, że nie zawsze — charaktery. Wychowują się całe zespoły lizusów, pochlebiających swym przełożonym, hołduje się w urzędach wzajemną nieufność, strach przed donosami a w konsekwencji bojaźń w urzędowaniu. Urzędnik boi się odpowiedzialności za wydane przez siebie decyzje, jest niezdecydowany w swem urzędowaniu, woli... odkładać papierki, jak... załatwiać i komukolwiek narazić się, woli być potulny, nie mieć w urzędowaniu własnego, jasno wyrobionego zdania, niż być wylanym z urzędu i... zastąpionym przez kogoś, który ma szersze plecy. Demoralizującemu czynnikowi protekcji należałoby przytem poświęcić osobne studjum“.

Żydzi w Polskiem Radjo.

„Orędownik“ (Poznań) drukuje list z koła czytelników w sprawie Polskiego Radja.

„Okazuje się, że polscy radjosłuchacze stale są wprowadzani w błąd przy podawaniu nazwisk wykonawców programu. I tak n. p. p. Liljenfeld, Żyd z pochodzenia, jest na stanowisku prezesa rady programowej P. R., p. Krojber-Kraft z pochodzenia Żyd, jest sekretarzem Radja, p. Apfelbaum, obecnie nazywa się Jabłowski, p. Fitelberg Grzegorz jest naczelnym dyrygentem P. R. Tak samo słyszymy często zapowiadanie w radjo polskiem nazwiska p. Górzyńskiego Zdzisława, który jest Żydem, a nazwisko jego prawdziwe brzmi Srul Grinberg. Tego rodzaju postępowanie i zakrywanie istotnego pochodzenia niektórych panów z Polskiego Radja, jak i licznych jego prelegentów, może naprawdę oburzyć prawdziwego Polaka. A już fakt, iż szef Polskiego Radja p. Kronman (również Żyd) pozwolił sobie założyć w warszawskiem studjo wyszynk alkoholu, przechodzi granice wyobraźni.

Jak wynika z powyższego, w niedalekiej przyszłości, radjo-słuchacze Polacy usłyszą na stałe wielce miły świergot żydowskiej masonerji. A może Dyrekcja Polskiego Radja zorganizuje dla Polaków radjowy kurs żargonu żydowskiego, by nie było żadnych trudności w odbiorze tych przemiłych audycyj, płynących do nas na falach eteru?

Nic dziwnego, że obecnie nie słyszymy w omawianiu audycyj muzycznych takich nazwisk jak: Ozimiński, Nawrot i wielu innych“.

„Biura personalne“.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ pisze o obłudnej sprawie „biur personalnych“ w poszczególnych centralach urzędowych.

„Biura personalne — pisze — są bardzo kosztowne. Za ich politykę płacimy już olbrzymi haracz. One są bowiem owemi fabrykami „młodych emerytów“, których liczba rośnie w sposób przerażający i ogromnym ciężarem kładzie się na barki całego społeczeństwa.

W okresie rządów sanacyjnych, wydatki na emerytury wzrosły o blisko 200 miljonów rocznie. Olbrzymią część tej sumy zawdzięczamy radosnej twórczości „biur personalnych“, ich polityce i ich „usilnej, gorliwej pracy“.

Jeśli przeto prawdą jest, że koła miarodajne uznały nareszcie politykę personalną, uprawianą od szeregu lat przez biura za szkodliwą, dezorganizującą administrację państwową i zbyt kosztowną, wypada przyjąć to z uznaniem.

Lepiej później, niż wcale. Oszczędność zrobiona na likwidacji „biur personalnych“, sowicie się opłaci, nawet wtedy, gdyby wypadło ich obsady, złożone przeważnie z ludzi bez kwalifikacyj, odesłać na emeryturę“.

Trzy partje zamiast B. B.

Wedug „Dziennika Bydgoskiego“ istnieją w łonie dawnego B. B. już trzy partje. Jedną z nich jest „grupa kombatancka“, jeszcze bez programu. Drugą — „obóz demokratyczny“ na terenie Wielkopolski (p. p. Jeszke i Surzyński).

„Trzecia grupa. — pisze „Dzien. Bydgoski“ — która ma zupełnie ustalone poglądy i kiedyś była partją w całem tego słowa znaczeniu, to Stronnictwo Pracy, swego czasu utworzone przez pp. Bartla i Kościałkowskiego. Przyjmuje ona obecnie nowe formy organizacyjne i szuka łączności z tą częścią społeczeństwa, która należy do opozycji lewicowej. Jeżeli się zważy, że nastroje są obecnie bardzo radykalne, a dalej, że istnienie tej grupy łączy się z nazwiskami ludzi, którży w tej chwili mają w ręku ster władzy (co dla wielu ludzi z sanacji jest argumentem dostatecznie przekonywującym) trzeba się liczyć ze znacznym rozrostem tej grupy, tem bardziej, że myśl wyzwolenia się z pod wpływów „obszarników“ i baronów przemysłowych nurtuje w sanacji od dość dawna“.

Czerwony handel bez towaru.

W SKLEPACH PUSTO ALE HANDEL POKĄTNY KWITNIE. — SYSTEM „UDARNIKÓW“ ZAWIÓDŁ.

Jest rzeczą znaną, że mocno pracuje i to w całym świecie propaganda bolszewicka. Na ten cel nie skąpi funduszów **czerwona Moskwa**, a świeżo w związku z rocznicą (7 listopada) przewrotu bolszewickiego, aż do znudzenia można było czytać w różnych językach całe szpalty na temat postępu, rozwoju, sukcesów także gospodarczych sowieckiej Rosji. Zwłaszcza w związku z instytucją rekordzistów gospodarczych, t. zw. **udarników**, których w czasie obowiązkowej rewji listopadowej pokazywano i sadzano obok pierwszych czerwonych marszałków Rosji Jegorowa, Woroszyłowa Blüchera, Budiennego i Tuchaczewskiego. Temi **„gwiazdami gospodarczemi“** są w tej chwili, coraz częściej wymieniany górnik **Stachanow**, ślusarz **Bussygin** i dla kompletu także **Marta Danczeńko, rekordzistka pewnej cukrowni na Ukrainie która rzekomo**

wyprodukowała 500 ctn buraków na 1 hektarze

dzięki czemu jest teraz przewodnicą nowoczesnych Amazonek sowieckich. Na dzień 7 listopada br., kiedy to czerwona Moskwa corocznie odbywa przegląd swych sił, sprowadzono ją przeto do Moskwy i w czasie defilady ulokowano ją na trybunie obok samego Stalina.

Wszystkie te wiwatowe wyczyny, a także statystyki, ogłaszane prze Moskwę, odnośnie do jej zdobyczy gospodarczych w ostatnich 18 latach, nie są jednak w stanie ukryć faktów, że składy i sklepy w Sowietach są mimo wszystko puste i nie mogą ani w części zaspokoić potrzeb ludności, o ile chodzi nawet o najprostsze przedmioty życia codziennego. Jak stwierdza na podstawie świeżo uzyskanych informacyj „Germania“ — zakupy wykonuje się na obszarze czerwonego państwa **właściwie tylko w handlu pokątnym,** a władze sowieckie stoją wobec tego faktu bezsilne. W proceder ten bardzo silnie są bowiem wmieszane całe organizacje i niejednokrotnie wysoko postawione osobistości. Na dowód, dziennik berliński przytacza uwagi **„Mołota“ (nr. 4347)** który niedawno pisał dosłownie że

> **„Przed domem towarowym w Rostowie spekulanci ustawiają się w długie ogonki i uniemożliwiają kupującym dostęp do sklepu. Towary tam nabyte przez nich już na drugi dzień są na czarnej giełdzie a milicja zachowuje się wobec tego zupełnie obojętnie“.**

Sowieckie związki handlowe nie poczuwają się wogóle do obowiązku zaopatrywania ludności w potrzebny towar, a jest go wogóle tak mało, ceny zaś są tak wysokie, że wobec nędznych zarobków przeciętnego mieszkańca Rosji nabywać go mogą **tylko najwyższe szczyty sowieckiej biurokracji.** W tych warunkach kwitnie nadal jak przed „piatiletką“

handel wszelaką starzyzną

czem trudnią się nawet sowieckie spółdzielnie. Zresztą tego rodzaju „karcelaki“ są właściwie zalegalizowaną instytucją wszechrosyjską. Istnieją one w każdem mieście i nawet miasteczkach gdyż są **to główne miejsca właściwego handlu.** Obywatel sowiecki oddawna przestał towar oceniać wedle jakości i jest zadowolony, jeżeli wogóle jakikolwiek potrzebny mu przedmiot, choćby w stanie najgorszym zdoła gdzieś nabyć.

Z tego stanu rzeczy, z tego głodu towaru wynikł właśnie reklamowany w Sowietach **system stachanowski,** czyli ściśle mówiąc system wyniszczającej robotnika pracy akordowej, która tylko pozornie jest tak skuteczną i dochodową. Tylko pozornie wygląda to zachęcająco, że wspomniany Bussygin doprowadził do dziennego zarobku 12 rubli sowieckich, co w miesiącu dało mu w sumie 284 rubli sow. Z tego ściągnięto mu jednak na takie czy inne przymusowo opłaty 54 rubli a więc zostało mu na czysto 230 rubli, co odpowiada 8 rb. w złocie, czyli 7 dolarom papierowym, a więc znaczy nieco **więcej niż jeden złoty polski dziennie.** A nie należy zapominać, że to był rekordowo najwyższy zarobek rzekomo najwyżej wykwalifikowanego robotnika rosyjskiego.

Zdarza się wprawdzie, że dzięki temu **dopingowaniu pracowników** dana fabryka sowiecka uzyskała lepsze wyniki, ale osiągnęła je z jednej strony kosztem zdrowia pracowników, a z drugiej atoli przy takiem zużyciu maszyn, że nie było mowy o właściwej kalkulacji.

Nie zapominajmy też, **że do przemysłu sowieckiego wciągnięto olbrzymie** rzesze pracowników niekwalifikowanych, wśród których **system pracowania na rekord musiał wywołać tarcia.** Z wielu stron doniesiono o gwałtownej śmierci „udarników“, którzy jako istotnie zdolniejsi i więcej zarabiający stali się **przedmiotem nienawiści.**

Reklamowany system nie zaopatrzył sowieckiego rynku towarowego, a wytworzył nieznaną nigdzie poza Rosją sowiecką **nową formę walki społecznej wśród samych pracowników** **(J. B.).**

Przyczyny chłopskiego radykalizmu.

(Głos ze wsi).

Jeden z księży pracujących na polu społecznem pisze nam w związku z artykułem „Głosu Narodu“ p. t.: „bez odszkodowania“.

„Trzeba się zgodzić w zupełności z wywodami Szanownego Autora, jednak — znając dobrze dzisiejsze stosunki i nastroje na wsi mogę stwierdzić, że nie sama bieda była „uzasadnieniem“ owej znanej rezolucji o wywłaszczeniu ziemi bez odszkodowania. — Niewątpliwie, była ona produktem grupy radykałów Stronnictwa Ludowego. Jeżeli jednak uchwalona była przez kongres, i wśród mas ludowych znajdzie niewątpliwie przychylne przyjęcie, to nie można się temu dziwić. Bo z metodami wywłaszczenia nietylko mienia ludzkiego ale także czci ludzkiej, praw ludzkich i obywatelskich, takeśmy się dziś oswoili, że naprawdę trudno się temu dziwić, jeżeli chłop nasz uchwala przedłożoną mu rezolucję o wywłaszczeniu ziemi bez odszkodowania.

Czy np. prawo „lex Zoll“ nie wywłaszczyło oszczędności chłopa ulokowanych w Kasach Stefczyka, a uciułanych w pocie czoła przeważnie na emigracji? Czy organ ziemian, jakim jest „Czas“ nie nawoływał niedawno do zagarnięcia przez państwo funduszów Ubezpieczalni — a więc do wywłaszczenia?

Również w stosunku do zubożałej warstwy urzędniczej i naszej inteligencji nastroje na wsi są coraz gorsze i radykalniejsze. — Zajmuję się pracą społeczną. — W ostatnim czasie zwiedziłem sławny Lisków koło Kalisza, (ośrodek pracy ks. Blizowskiego) i obecnie na terenie powiatu urządziłem szereg pogadanek spółdzielczych na temat: „Czego nas uczy Lisków?“ — Stwierdzam, że chłop już dobrze pojmuje znaczenie i potrzebę spółdzielczości, — ale pyta się: Dlaczego to nasza inteligencja nie przoduje nam w pracy spółdzielczej? Wszak sami urzędnicy w każdym powiecie mogliby doskonale przyczynić się do utrzymania sklepu spółdzielczego! Wszyscy żyją z „grosza“. Ale do czyich kieszeni przelewają się te grosze?

Wreszcie jedną z bolączek, która wywołuje dziś coraz większy ferment na wsi — to sprawa Witosa... (Szereg uwag, które ze względów cenzuralnych musimy opuścić. — Przyp. Red. „Gł. N.“).

Można różnie oceniać te prądy, nurtujące dziś wieś. Można też na ten temat wiele pisać i mówić zwłaszcza ze stanowiska etycznego. Ale nie mniej trzeba podkreślić, to, że już najwyższy czas, aby i faktyczne stosunki na wsi znalazły należyte zrozumienie i w całem społeczeństwie i... w Warszawie“!

Uwagi Redakcji. — Autorowi powyższych uwag trzeba przyznać rację, gdy szuka przyczyn chłopskiego radykalizmu. Nie mniej jednak pozwolimy sobie zauważyć, że w sprawie wywłaszczenia bez odszkodowania brać trzeba pod uwagę w pierwszym rzędzie względy etyczne. Cały ustrój społeczny opiera się na etyce i jest — powinien być — realizacją etyki. Zachwianie jej w jednym jego punkcie grozi ruiną całości.. — Nasz Szanowny Korespondent pisze, że do radykalizmu w tej sprawie „wychowują“ chłopa pewne precedensy i wymienia je. Sądzimy, że „lex Zoll“ nie może uchodzić za taki precedens. „Wywłaszczenie“, które przeprowadziła, nie jest równoznaczne z wywłaszczeniem, którego się domaga Stronnictwo Ludowe. Strata pewnych wartości przez prywatnych posiadaczy, którą „lex Zoll“ spowodowało, nie była zamiarem ustawodawcy i wystąpiła jako zjawisko pochodne, wtórne, skompensowane pozatem realnemi korzyściami. A więc nie było to wywłaszczenie bez odszkodowania.

——:000:——

Czy to jest w porządku?

W interpelacji Ks. posła Dra Lubelskiego do p. Ministra W. R. i O. P. znajdujemy między innemi ustęp, dotyczący podręczników szkolnych:

„W podręcznikach do szkół powszechnych dostosowanych do nowego programu starannie poopuszczano prawie wszystko to, co ma jakikolwiek związek z Bogiem i z religją. Bardzo rzadko jest tylko jakaś wzmianka o Bogu, o Kościele i o religji i to często w sposób niewłaściwy. Tak samo w podręcznikach języka polskiego do gimnazjów dla klasy pierwszej i drugiej („Mówią wieki“) przez Juljusza Balickiego i Stanisława Maykowskego, przedstawa się zagadnienia religijne nezgodne z prawda historyczną, prawie wyłącznie w świetle legend, co na życie religijne nie może mieć większego dodatniego wpływu; w tymże podręczniku zaś na klasę trzecią gloryfikuje się dwóch najbezwzględniejszych wrogów religji katolickiej: Diderota i Woltera, — o żadnym zaś z wybitnych myślicieli świata katolickiego niema wzmianki“.

Rzecz charakterystyczna, że naczelnikiem wydziału programowo-oświatowego w Ministerstwie WR i OP jest p. Juljusz Balicki, który, rzecz naturalna, opinjuje o podręcznikach szkolnych autora Juljusza Balickiego. (KAP).

Belgja w walce z hitleryzmem.

W odzyskanych przez Belgję po wojnie światowej, dawniej niemieckich obszarach **Eupen—Malmedy** szerzy się wśród tamtejszej mniejszości niemieckiej ruch hitlerowski, podobnie jak w Szlezwigu, którego część odzyskała Danja, a zresztą niemal wszędzie, gdzie istnieje niemiecka mniejszość. **Władze belgijskie mają z tego powodu niemałe trudności,** a winni wykroczeń często zasłaniają się w sądzie względnie przed władzami administracyjnemi pozorem iż są obcokrajowcami. Nie chcąc konfliktów tych dalej zaostrzać władze belgijskie **przyjmują za dowiedzione,** iż dany agitator hitlerowski nie jest obywatelem belgijskim i wymierzają mu właściwie najhumanitarniejszą karę: **wydalenie** do jego rzekomej ojczyzny. To jest oczywiście propagandzie niemieckiej bardzo nie na rękę i w sposób perfidny występuje ona teraz przeciw Belgji z zarzutem, iż **odmawia obywatelstwa własnym** swoim mieszkańcom. Spowodu odwołania kilku tego rodzaju hitlerowców toczy się teraz wiele takich spraw, nawet przed najwyższym sądem belgijskim (—)

——ooOoo——

Na ziemiach Rzeczposp

Biret kardynalski z rąk ostatniego króla polskiego.

Przed upadkiem Rzeczypospolitej skorzystał z przywileju nałożenia biretu kardynalskiego ostatni nasz król **Stanisław August Poniatowski** równe 150 lat temu, dnia 12 grudnia 1785 r. Włożył wówczas biret kardynalski na głowę ówczesnego Nuncjusza papieskiego w Polsce, Jana Andrzeja Archetti'ego. Ceremonja ta została dokonana wśród wielkiego przepychu. Nie obeszło się bez pewnego incydentu. Kardynał, potknąwszy się o niewidoczny próg, zgubił jeden pantofel z czerwone go safjanu. Poszedł dalej, zupełnie nie zwracając uwagi otoczenia na to, co się stało. Kroczący za Nuncjuszem poseł rosyjski Stackelberg, podniósł pantofel i niósł go aż do sali marmurowej. Tam — gdy król dokonał ceremonji włożenia biretu — przedstawiciel schizmatyckiej Rosji, zbliżywszy się do kardynała, zniżył się do jego stóp i włożył mu zgubiony pantofel... (KAP).

Adwokaci lubelscy solidaryzują się z kieleckimi.

Adwokaci Polacy w Lublinie, zorganizowani w Związku Adwokatów Polskich, uchwalili na ostatniem zebraniu rezolucję, w sprawie znanych zajść na walnem zgromadzeniu krakowskiej Izby Adwokackiej. — Uchwała ta brzmi: „Oddział Związku Adwokatów Polskich w Lublinie, zapoznawszy się z treścią odezwy, nawołującej do walki o polskość adwokatury i ze sprawozdaniem o przebiegu walnego zgromadzenia Izby Adwokackiej w Krakowie, wyraża solidarność z wystąpieniem kolegów Kielczan, uważa, że obowiązkiem wszystkich adwokatów Polaków jest dążenie do zdobycia dla polskości adwokatury stanowiska dominującego w składzie osobowym, a wyłącznego w reprezentacji i w dążeniu do tego celu deklaruje swoją współpracę".

Związek Adwokatów Polskich jest w Lublinie najliczniejszą organizacją zawodową adwokatów-Polaków, dystansując zupełnie sanacyjnego „Karpia".

Regjonalny zjazd inteligencji w Kaliszu.

Z inicjatywy diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Włocławku odbył się w Kaliszu w dniach 14 i 15-go b. m. zjazd inteligencji z powiatów kaliskiego, sieradzkiego, tureckiego i konińskiego. Na zjazd przybyło przeszło 400 osób. Wstępne przemówienie w pierwszym dniu wygłosił **ks. biskup Radoński**, poczem nastąpiły dwa referaty: **dr. Śliwińskiej-Zarzeckiej** z Warszawy p. t. „Katolicyzm w Polsce" i **dr. W. Jelonka** z Włocławka n. t. „Rzut oka na literaturę katolicką". W drugim dniu t. j. w niedzielę były wygłoszone cztery referaty: inż. L. Rościszewski z Krakowa mówił na temat „Inteligencja katolicka wobec nowoczesnych prądów ideowych"; **dr. K. Górski** docent Un. Poznańskiego n. t. „Katolicyzm a kultura", a po przerwie obiadowej dr. H. Dembiński, prof. Kat. Uniw. Lubelskiego n. t. „Wpływ zasad katolickich na życie publiczne" i ks. lic. S. Wojsa, dyr. D. I. A. K. z Włocławka n. t. „Kierunki pracy katolickiej". Wykłady wywarły głębokie wrażenie na uczestnikach zjazdu, co się wyraziło w skupieniu i całej atmosferze zjazdu. Zgłoszono wnioski o powtórzeniu takiego zjazdu na wiosnę oraz o zorganizowanie Związku Inteligencji Katolickiej, w wyniku czego powołano do życia Komitet Organizacyjny.

Proces na skutek oszczerczego anonimu

Z powiatu nowosądeckiego piszą nam:

W miejscowości T. pow. Nowy Sącz, usunięty z posady organista S. K., napisał na swego proboszcza ks. F. S. **anonimową skargę**, wprost do Ministerstwa Sprawiedliwości w której zarzucił księdzu F. S. obrazę Prezydenta R. P., Marsz. śp. Józefa Piłsudskiego, oraz rozszerzanie z ambony fałszywych wiadomości o Ministrze Sprawiedliwości (Art. 125, paragraf 2: art.127, 170 k. k.). Na świadków podał siebie samego swojego siostrzeńca i kierownika miejscowej szkoły. — Mimo że skarga była **anonimową** i nie posiadała cech wiarygodności, **wytoczono księdzu F. S.** śledztwo, wygotowano akt oskarżenia, a Sąd okręgowy zarządził rozprawę. Odbyła się przed pełnym trybunałem dnia 3 października br. i wykazała **bezpodstawność oskarżenia**; gdyż nawet główny świadek a zarazem autor anonimowego donosu S. K., przesłuchiwany pod przysięgą, plątał się i wikłał w swoich zeznaniach. **Sąd okręgowy wydał wyrok uwalniający.** Jeżeli dziś księdza na podstawie anonimowego donosu oskarża się, to tembardziej **autorzy oszczerczych anonimów powinni być z urzędu** pociągani do odpowiedzialności nie zaś. by miało to uchodzić im bezkarnie.

Polak wynalazcą filmu dźwiękowego.

W 1927 roku do P. K. O. w Warszawie zgłosił się Al. Pruszko i wynajął safes. Przez kilka miesięcy należność za wynajem safesu była regularnie opłacana, później jednak pieniądze przestały wpływać. Wobec tego kasa zwróciła się do sądu o wyznaczenie kuratora. Został nim mianowany adw. Horszowski, który przed kilku dniami w obecności komornika dokonał otwarcia safesu. Znaleziono tam różne **przedmioty i zalakowaną kopertę, a w niej zaświadczenie Stowarzyszenia Techników w Warszawie z dnia 3-go sierpnia 1909 r.**, że członkom wydziału tego stowarzyszenia został przedstawiony wynalazek, odkrywający zasadę dźwiękowego odtwarzania obrazów na taśmie kinematograficznej. Wynalazek był oparty na zastosowaniu selenu, który odznacza się wielką czułością na światło i znajduje obecnie wielkie zastosowanie.

Jak wiadomo film dźwiękowy wynaleziono w Ameryce w 1926 r. a znacznie później zastosowano t. zw. komórkę selenową. Nie ulega więc wątpliwości, że zasadę dźwiękowego filmu pierwszy stworzył Polak. Za zaginionym wynalazcą wszczęto obecnie energiczne poszukiwania.

Motoryzacja armji abisyńskiej.

W ostatnim czasie w dziennikach zagranicznych pojawiają się coraz częściej wzmianki o zmotoryzowanych oddziałach abisyńskich, operujących głównie na froncie południowym. Po raz pierwszy oddziały te pojawiły się w walkach o Sassabaneh. — Inicjatorem motoryzacji wojsk abisyńskich jest turecki generał Wahib Pasza, który po śmierci grasmacza Afeworka, poległego w bitwie pod Gorahai. wymógł na głównodowodzącym generale Nasibu, cofnięcie wojsk abisyńskich na linję Dżidżiga. Harrar, Garamuleta i stworzenie na przedpolu tej pozycji strefy zagrożonej, sięgającej od 100 do 150 km. wgłąb środkowego i górnego Ogadenu. Na przedpolu tem operują małe oddziały abisyńskie **zmotoryzowane, przenoszące się błyskawicznie z miejsca na miejsce** i w wielu wypadkach skutecznie wstrzymujące marsz kolumn włoskich. W chwili obecnej armja abisyńska rozporządza 300 **opancerzonymi wozami przeważnie marek szwajcarskich i amerykańskich.** W najbliższym czasie spodziewany jest dalszy transport lekkich angielskich wozów pancernych. Do Berbera, portu w Somalji angielskiej nadeszło w tych dniach 6 wozów pancernych z firmy Armstrong, transport dalszych 18 wozów wyjechał z Portsmouth. Pozatem między rządem abisyńskim i przedstawicielami przemysłu wojennego toczą się rokowania **w sprawie nabycia 50 do 60 czołgów, które użyte byłyby dla obrony linji kolejowej Addis-Abeba — Dżibuti.**

Poważna trudność w rozwiązaniu zagadnienia motoryzacji armji abisyńskiej stanowi **brak odpowiednio wyszkolonych szoferów-mechaników i obsługi karabinów maszynowych.** Brakowi temu usiłuje dowództwo frontu południowego zapobiec przez utworzenie w Karrire obozu wyszkolenia dla obsługi karabinów maszynowych. Na czele obozu stoją **oficerowie szwedzcy.** W pierwszych dwóch miesiącach istnienia szkoły, to jest od września do listopada, wyszło z kursów **600 strzelców**. Jednak jak się okazało w pierwszem spotkaniu zmotoryzowanych oddziałów z Włochami pod Sassabaneh w dnia 12 listopada, żołnierz abisyński, mimo ukończenia kursu nie umie się należycie obchodzić z karabinem maszynowym. Obsługa karabinu maszynowego strzelała w wielu wypadkach za wysoko, to znów za blisko, a zdarzały się nawet takie wypadki, że karabin po oddaniu serji strzałów, stawał się niezdatnym do użytku. gdyż obsługa zapominała zabrać z sobą wody do chłodnic.

Nie lepiej sprawują się wychowankowie szkoły mechaników i szoferów, utworzonej przez generała Nasibu w Dżidżiga. W pierwszych początkach listopada **500 dyplomowanych szoferów i mechaników** opuściło szkołę, by w bitwach pod Sassabaneh i innych punktach frontu zdać egzamin z swej sprawności. **Egzamin ten jednak wypadł fatalnie.** Wiele wozów posunęło się zbytnio wgłąb pozycyj włoskich i zostało odciętych, inne znów wskutek wadliwego manewrowania dostały się w strefę najgęścicjszego obstrzału i w ciągu kilku minut stawały się niezdatne do użytku, inne wreszcie zarywszy się w drobny piasek pustynny .nie mogły ruszyć z miejsca. Obok trudności więc w doborze personelu, odgrywają tu dużą role również trudności terenowe.

Wahib Pasza postanowił stworzyć korpus broni mechanicznej złożony z cudzoziemców, doświadczonych oficerów i podoficerów. Próby zaangażowania licznie w Abisynji osiadłych Ormian i Greków nie dały wyniku.

Jak podają źródła włoskie, w dowództwie abisyńskiem istnieje rzekomo zamiar zaangażowania wysłużonych podoficerów armji angielskiej. W sprawie tej toczą się już podobno rokowania między generałem Wahib Paszą a wojskowym attache angielskim na froncie abisyńskim. Wiadomości te jednak ze względu na ich źródło trzeba przyjmować z pewnemi zastrzeżeniami.

Skazanie członka Legjonu Młodych za oszczerstwo.

Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził **wyrok sądu okręgowego w Siedlcach, skazujący na miesiąc aresztu i na koszta sądowe Anatola Jamińskiego, nauczyciela w Seroczynie siedleckim**, przywódcę miejscowego Legjonu Młodych, **za obrazę ks. proboszcza dr. Wróbla.** Sprawa Jamińskiego była niejednokrotnie poruszana na łamach prasy **w związku z rozkopaniem mogiły kapłana-powstańca śp. ks. Lewandowskiego**, straconego przez Moskali w r. 1864. (KAP).

Tajemnica samobójstwa w Tatrach częściowo wyjaśniona.

(K. D.) Dochodzenia w sprawie usiłowanego samobójstwa na Hali Gąsienicowej prowadzi żandarmerja w Zakopanem. W wyniku śledztwa okazało się, że samobójcą jest niejaki **Andrzej Grzebalski lat 23, rodem z Gniewoszewa** pow. Kozienice. We wrześniu b. r. Grzebalski opuścił służbę wojskową jako szeregowiec szkoły balonowej w Legjonowie. — W tym czasie **ukradł swemu ojcu w Gniewoszowie sumę 3.000 zł., za którą pojechał do Francji. Ponieważ nie miał paszportu, został wydalony z Francji** i powrócił do Polski. Przybył do **Krakowa, gdzie kupił mundur sierżanta podchorążego 2 pułku lotniczego z naszywkami.** Jako wojskowy w mundurze bez trudności zakupił w Krakowie rewolwer, poczem w grudniu **przyjechał do Poronina.** Po kilku dniach pobytu, kiedy już wydał pieniądze, przybył w dniu 16 bm. do Zakopanego, a następnie udał się na Halę Gąsienicową, gdzie usiłował popełnić samobójstwo. Pod Kopą Magóry **strzelił dwa razy w powietrze, trzeci zaś strzał skierował w serce.**

Charakterystycznem jest, że Grzebalski po**pełniając samobójstwo, przygotował wszystko w celu sfingowania napadu. W tym celu rozebrał się i ubranie rzucił w przepaść, pozostawiając w kieszeni płaszcza kartkę zaadresowaną na nazwisko Niewidomskiego.** Grzebalski **w dalszym ciągu zeznaje, że został napadnięty. Przebywa jeszcze w szpitalu pod dozorem policji, ponieważ nałożono na niego areszt, za oszustwo jak i inne przestępstwa** popełnione w ciągu tych kilku miesięcy.

RZEKI ZWOLNA STAJĄ.

Na Wiśle zaczęła płynąć kra, skutkiem czego normalna komunikacja statkami została przerwana. Na wschodnich rzekach pokrywa lodowa jest **coraz mocniejsza,** a na Niemnie dochodzi do 25 cm.

WYŚCIGI KONNE Z TOTALIZATOREM W ZAKOPANEM.

(K. D.) Dnia 16 bm. odbyło się we Lwowie posiedzenie małopolskiego klubu jazdy, przy udziale poszczególnych delegatów z Małopolski m. in. delegata z Zakopanego dyr. Jammonta. Na zebraniu **postanowiono zorganizować w bieżącym sezonie zimowym, wyścigi konne z totalizatorem w Zakopanem.** Wyścigi te są jedyną tego rodzaju imprezą w Europie, a poraz trzeci z rzędu są zorganizowane w Polsce na terenie Zakopanego.

Krótkie wiadomości.

W Andrychowie ujęto **morderców fabrykanta Vogla z Bielska.** Są to St. Babik, ślusarz, zamieszkały w Andrychowie, Żurek J., rzeźnik i rymarz Wł. Sikora, zamieszkały w Targanicach. Aresztowanych przewieziono do więzienia w Bielsku.

W Sosnowcu sąd wydał wyrok, uznający rodziny Macków, Musiałów i Witeckich jako **prawnych właścicieli 600 morgowego lasu.** znajdującego się dotychczas w posiadaniu gminy Sławków. Ogółowi mieszkańców przyznano prawo używalności tego lasu. **Proces ten ciągnął się 10 lat.**

Pociąg osobowy idący z Białegostoku w kierunku Warszawy na przejeździe pod wsią Baciuty najechał na furmankę St. Czechowicza, wskutek czego wóz rozstał rozbity a **jadący nim Czechowicz i jego żona Wiktorja ponieśli śmierć na miejscu.**

Z całego świata.

Nowy prezydent Czechosłowacji

Dr. Edward Benesz, urodził się dnia 28 maja 1884 w Kożlanach w Czechach, jako syn drobnego rolnika. Już jako chłopiec był samodzielnym, odznaczał się bystrą myślą i silną wolą. Udzielaniem lekcyj zarabiał na życie i studja. W roku 1907 wyjechał z Pragi do Paryża a przez pewien czas przebywał także w Anglji i Niemczech. Przez cały ten czas zarabiał na życie pracą dziennikarską. Nadsyłał korespondencje do „Prava Lidu" w Pradze, organu partji socjalno-demokratycznej, oraz do pism francuskich. W roku 1908 uzyskał w Dijon (Frncja) tytuł doktora praw. Wróciwszy do Pragi, poświęcił się dalszym studjom i w roku 1909 uzyskuje stopień doktora filozofji, za pracę p. t.: — „Powstanie i rozwój indywidualizmu politycznego w historji filozofji", w tymże roku objął stanowisko profesora ekonomji na Akademji Handlowej w Pradze. Wydawszy w roku 1912 habilitacyjną pracę p. t.: „Partyjność" (rozprawa socjologiczna) zamianowany został w następnym roku docentem socjologji uniwersytetu praskiego, a po wojnie w roku 1922, profesorem zwyczajnym uniwersytetu Karola. Gdy wybuchła wojna światowa, Masaryk wysłał dr. Benesza do Francji, by tam prowadził propagandę za utworzeniem niepodległego państwa czeskiego. Po powstaniu w Paryżu czechosłowackiej Rady Narodowej dr. Benesz został jej sekretarzem. Po wojnie światowej został mianowany w odrodzonem państwie czechosłowackiem ministrem spraw zagranicznych, licząc wtedy 34 lat. Dr. Benesz uchodzi za jednego z najlepszych znawców polityki europejskiej. Jest on jednym z twórców Małej Ententy. Jemu też zawdzięcza Czechosłowacja ułożenie dobrych stosunków ze Stolicą Apostolską.

Ciężkie położenie w Szwajcarii dezerterów włoskich.

W kantonie szwajcarskim Graubünden przebywa pewna ilość dezerterów z armji włoskiej, którzy zbiegli do Szwajcarji, aby uchylić się od wysłania na front do Abisynji. Są to przeważnie **Tyrolczycy, dawni obywatele austrjaccy.** Wielu z nich przekroczyło granicę w mundurach. Gminy, w których przebywają obecnie dezerterzy są w ciężkiem położeniu. Z jednej strony tradycja szwajcarska nie pozwala wydać zbiegów Włochom, z drugiej jednak brak im środków na utrzymywanie tylu ludzi.

„KSIĄŻĘ" POLSKI SPRZEDAWAŁ W PARYŻU NARKOTYKI.

W Paryżu aresztowano niejakiego **St. Bielskiego,** lat 27. Osobnik ten, podając się za księcia i „pretendenta do tronu polskiego" popełnił szereg nadużyć, m. in. naraził szereg hoteli na Riwjerze na straty. Przy aresztowanym znaleziono **kokainę i heroinę.** Bielski podejrzany jest o handel narkotykami. Bielski znany był swego czasu w polskich kołach filmowych i występował pod pseudonimem Harry Corf.

BISKUPOWI KATOLICKIEMU NIE WOLNO PRZEJECHAĆ PRZEZ TERYTORJUM SOWIECKIE.

Londyński tygodnik katolicki „The Universe" zamieszcza interesujący wywiad z Wikarjuszem Apostolskim Tsingtau (Chiny), **biskupem dr. Weig'em,** który przybył do Liverpoolu na statku „Duchess of York" ze Stanów Zjednoczonych. Biskup Weig musiał odbyć uciążliwą i długą podróż okólną t. zn. przez Japonję, całą Amerykę Północną, ocean Atlantycki (razem ponad **11.000 mil angielskich)** by dojechać do macierzystego domu zakonnego Werbistów w Holandji, zamiast odbyć zwyczajną drogą przez Rosję, ponieważ władze sowieckie odmówiły mu udzielenia wizy tranzytowej.

Pierwsza wzmianka o broni palnej.

(—) Jak się zdaje, pierwszą, a więc najstarszą wiadomość szczegółową o użyciu broni palnej zawiera kronika, pisana przez Papieża Piusa II. (Eneasz Sylwius Piccolomini). Opowiada ona mianowicie m. in. **o bitwie stoczonej w 1460 r. pod Sarno** w wojnie o sukcesję neapolitańską, kiedy to poraz pierwszy wystąpili we Włoszech najemni żołnierze niemieccy, nazwani Scoppeterii. Żołdacy ci nie otrzymawszy na czas zapłaty zbuntowali się, zajęli wspomniane miasto i poczęli je grabić. W walce z nimi, a w obronie miasta zginął dowódca wojsk. działających w obronie Papieża, niejaki Simonatto, trafiony kulą niemieckiego żołnierza. Zapisując ten fakt, kronika Piusa II daje opis broni palnej, późniejszego karabinu, używanej przez owych najemnych wojowników, donosząc zarazem, że użycie tego na owe czasy nowego środka wojennego wywołało wówczas powszechne protesty, jako **„działanie nierycerskie".**

—0-o-0—

„Tysiąc nowych pilotów dla Czech".

Pisma czechosłowackie donoszą: że na obszarze całego państwa odbywa się obecnie zbiórka daru narodowego pod powyższem hasłem. Chodzi o zebranie w ten sposób funduszu na koszt wykształcenia możliwie wielkiej liczby lotników w Czechosłowacji. Kurs ten już się odbywa a zbiórka dała dotąd 1 miljon 200 tys. kor., co odnośne sfery uważają za wynik bardzo dodatni.

W pewnym związku z tem donoszą równocześnie, że czechosłow. ministerstwo obrony krajowej zakazało czynnym oficerom do 35 roku życia występowania publicznie w ubraniu cywilnem. Tylko przy wyczynach sportowych, o ile oficerowie ci biorą w nich oficjalnie udział czynny, wolno im używać stosownego stroju cywilnego. (—)

Historja na stronicy książki kasowej.

Martwe cyfry w książkach buchalteryjnych mogą czasem opowiedzieć więcej, niżby się to komu wydawało. Przemawia przez nie niekiedy historja nietylko ludzi, ale i narodów. jak tego dowodzi wystawiona na widok publiczny w jednem z muzeum paryskich książka kasowa najstarszej firmy zegarmistrzowskiej w Paryżu. W najważniejszych pozycjach kasowych znajduje się spora sumka 300 liwrów zapłacona przez królową Marję Antoninę za zegarek, dalej nieco figuruje kilkanaście pozycyj również za zegarki nabyte przez Napoleona, który lubiał. widać, ofiarowywać je w prezencie. Pod datą 28 grudnia 1911 roku widnieje pozycja: „Sprzedano sekretarzowi księcia Wellingtona złoty zegarek za 200 franków"; dalej: 2 Brumair'a roku VI Wielkiej Rewolucji Francuskiej sprzedano srebrny zegarek Monsieur de Paris (katowi). W r. 1825 dostarczyła ta sama firma zegarek na zamówienie króla W. Brytanji, Jerzego III. Zegarki, o których mowa, mają dziś ogromną wartość zabytków historycznych i cenią się wysoko. Za zegarek Marji Antoniny np. jeden ze zbieraczy francuskich, który wcielił go do swoich zbiorów, dał 50.000 franków.

—oo0oo—

Zmierzch rosyjskiego Iwana.

Jak wiadomo, najbardziej rozpowszechnianem imieniem w Rosji było dotychczas imię Iwan. Imię to stało się poniekąd przysłowiowem i kojarzy się z pojęciem o miljonowych rzeszach ludności rosyjskiej, wśród której Iwany stanowiły największy odsetek obywateli rozległego państwa. Jeden z młodych uczonych statystyków sowieckich Nefedow przeprowadził interesujące badania statystyczne w urzędach stanu cywilnego kilku większych miast i sporządził statystykę imion nadawanych nowonarodzonym już po rewolucji komunistycznej. — Statystyka ta dała nieoczekiwane rezultaty. Okazało się bowiem, że liczba Iwanów zmalała do minimum. Imię to w ostatnich latach przeciętnie nadawane by to zaledwie jednemu procentowi nowonarodzonych obywateli sowieckich. W niektórych miastach np. w Leningradzie i w Moskwie imię Iwan zupełnie zniknęło z ksiąg stanu cywilnego. Tak np. w pierwszem półroczu r. b. ani jedno dziecko nie było nazwane Iwanem w obydwóch stolicach sowieckich. Jedynie na prowincji imię to jeszcze tam i ówdzie figuruje w metrykach.

Jednocześnie ze zniknięciem Iwanów wzrosła znacznie liczba Włodzimierzów i Józefów. Tak np. w Moskwie conajmniej 15 proc. nowonarodzonych nazwano Włodzimierzami i tyleż przeciętnie Józefami. Nic dziwnego — Włodzimierz i Józef są to imiona Lenina i Stalina. Przeciętna masa rosyjska w swym serwiliźmie zwykle zapożyczała imiona dla swoich dzieci od współczesnych władców Rosji. Przed rewolucją najwięcej było wśród Rosjan Mikołajów.

Ruch wydawniczy

JANUSZ MEISSNER i TADEUSZ MILEWSKI: W krainie leku i pragnienia. — Z 17 rycinami. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 158. Cena zł. 3.20.

Z cyklu „Dookoła ziemi", bibljoteczki geograficzno-przyrodniczej, wydawanej staraniem Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji, wyszła obecnie druga część opowiadań o Saharze. Część ta stanowi jednak pełną całość samą dla siebie, a skracają się na nią barwne gawędy o karawanach pustynnych, walkach poszczególnych stepów między sobą, o ostatnich twierdzach niepodległości i o Legji Cudzoziemskiej.

Pierwiastek anegdotyczno-historyczny przykuwa uwagę czytelnika i czyni lekturę lekką a oparcie anegdoty o historję kraju i jego przyrodę pozostawiają w umyśle czytelnika dużo wiadomości o „krainie" leku i pragnienia". Książka to zatem i przyjemna i pouczająca. **Fr. Bł.**

Sowieccy czerwonoskórzy.

„La Croix" poświęca w swym numerze z 16-go bm. dłuższy artykuł sytuacji w Rosji sowieckiej, kładąc specjalny nacisk na kwitoźercze instynkty czerwonych władców byłej monarchji, którzy **po zamordowaniu Kirowa, rozstrzelali w ciągu 48 godzin po jego śmierci 60 niewinnych osób.** Z okazji pierwszej rocznicy śmierci Kirowa, która nastąpiła w dniu 1-go grudnia ub. roku, oficjalny organ partji, „Prawda" w tych dniach wydał specjalny numer, całkowicie poświęcony pamięci tego „wielkiego budowniczego nowej Rosji". W numerze tym dziennik sowiecki wylicza litanję wiekopomnych zasług Kirowa oraz licznych dzieł, jakie po sobie zostawił potomności.

Na marginesie powyższej rocznicy oraz powyższego numeru „Prawdy" „La Croix" pisze: „Wysyłanie do wieczności w ślad za śmiercią człowieka, który im był drogi, sześćdziesięciu niewinnych ludzi jest to gest godny czerwonoskórych, oddających hołd zwłokom swego wodza krwawą masakrą więźniów. To, że rozstrzelane w Sowietach 60 osoby były niewinne śmierci Kirowa, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Czy w ciągu 48 godzin można wykryć spisek, który napewno był doskonale zakonspirowany, chodziło bowiem o rzeczy zbyt donio-słe? W innych państwach dochodzi się do sedna sprawy, całymi miesiącami po długich badaniach i poszukiwaniach. Gdyby zaś przyjąć inną tezę, że władze sowieckie były poinformowane o spisku i że wiedziały o planowanym zamachu, to **czyż można chociaż na chwilę przypuścić, że świadomie dopuściły do zabójstwa cieszącego się wielką popularnością „budowniczego" Kirowa?** Nie może tu być dwóch zdań, tylko jedno: władze sowieckie nic nie wiedziały o spisku i zemściły się na niewinnych w sposób barbarzyński".

Jak wiadomo, nie na tem się skończyło, nietylko 60 osób rozstrzelano w Sowietach po śmierci Kirowa. Następne tygodnie i miesiące przyniosły wieści o masowych aresztowanach i rozstrzelaniach. Nawet dziś jeszcze, po roku, taki stan rzeczy trwa nadal. O krwawych zamierzeniach władz sowieckich świadczą najlepiej następujące słowa z „Prawdy" (1. XII. 35): „Ta oczyszczająca praca (czystka) się nie skończyła. Trwa nadal i doprowadzona będzie do końca".

Oto prawdziwe oblicze Sowietów, o którem winni pamiętać ci, którzy w pałacu Ligi Narodów w Genewie widzą jedynie uśmiechnięte twarze delegatów Rosji. (KAP)

———*———

Ponumerowanie wszystkich Austrjaków



W Austrji wydano ostatnio nowy typ wykazów osobistych. Każdy obywatel austrjacki będzie obecnie posiadał numer, którym oznaczony będzie do końca życia. Wykaz z numerem pierwszym w ogólnej kartotece, wręczono prezydentowi Miklasowi.

Nowe miasto włoskie, Pontynja

W tych dniach odbyło się poświęcenie miasta Pontynja we Włoszech, zbudowanego na wysuszonych bagnach pontyńskich. Olbrzymia równina, ciągnąca się na przestrzeni 75.000 hektarów po 2000 latach zapomnienia i nieużyteczności, stała się dzisiaj wzorowem ogromnem gospodarstwem rolnem, w którem pulsuje bujne życie rolnicze.

Tam, gdzie przez długie wieki królowały malaryczne bagna, wśród dzikich, gęstych zarośli, gdzie hasały bawoły i gdzie żyli tylko nieliczni mieszkańcy — powstała nowa prowincja. Tam, gdzie dawniej w rzadkich tylko okresach roku i w bardzo ubogiej formie wyrażało się życie rolnicze, został stworzony jeden z najbujniejszych i najintensywniejszych ośrodków rolniczych całego półwyspu Apenińskiego — ośrodek liczący około 60.000 mieszkańców, pochodzących przeważnie z prowincji weneckiej i doliny Padu. Między rozległemi, zielonemi polami, a zbiorowiskiem barwnych domów, powstało już ze dwadzieścia miasteczek — osad, których kościoły, domy mieszkalne i sklepy stanowią ośrodki życia kolonistów.

W ten sam sposób powstały z osad, **miasta Littorja i Sabaudja;** dziś zaś przybyło jeszcze jedno — Pontynja.

Pontynja, położona w bezpośrednim sąsiedztwem z Via Appia, leżąca w samem sercu rozległej dzielnicy, poprzecinana kanałami meljoracyjnemi, ozdobiona ładnemi, odpowiadającemi wszelkim wymaganiom domami, dąży do tego, aby stać się w przyszłości centrem wybitnie rolniczem, oraz miastem o przemyśle zastosowanym do potrzeb rolnictwa.

Koszta, związane z robotami meljoracyjnemi, wyniosły ponad półtora miljarda lirów i objęły prócz daniny państwowej, dobrowolne składki osób prywatnych i towarzystw.

Na całym obszarze błot pontyńskich osuszono już połać o powierzchni 50.000 hektarów oraz wybudowano domy w ilości 2173, mające pomieścić 22.600 osób. Prócz tego uprawiono mechanicznie około 35.000 hektarów terenu, oraz wytrzebiono z zarośli i zniwelowano 21.000 hektarów.

Prócz szerokiej sieci kanałów dla wód wysokich, średnich i niskich, zbudowanych przez Konsorcja oraz kanałów drugorzędnych, zbudowanych przez „Związek Kombatantów" o ogólnej długości wielu tysięcy kilometrów, kanałów zabezpieczających całą równinę przed powodziami, prócz 17 urządzeń hydraulicznych, prócz osuszenia strefy nadmorskiej, prócz uregulowania sąsiednich jezior i stawów, **wybudowano drogi ogólnej długości 550 kilometrów.** Prócz tego wybudowano jeszcze drogi między poszczególnemi działkami długości 400 kilometrów oraz założono urządzenie dla irygacji terenu o powierzchni 4000 hekt.

Produkcja zboża, która w roku rolniczym 1932/33 wynosiła niewięcej, niż 2.700 tonn, w r. 1934/35 podniosła się do przeszło 16.000 tonn, mimo niekorzystnych warunków meteorologicznych. Ważne są również cyfry dotyczące trzody. Ilość wołów sięga dzisiaj 17.000, ilość jednostek trzody chlewnej 3.000, a ilość jednostek nierogacizny — 130.000.

Niemniej ważne są dane dotyczące walki przeciwmalarycznej. I tak, podczas, gdy śmiertelność w r. 1932 wynosiła 47 wypadków śmiertelnych na ogólną ilość 14.000 mieszkańców, w r. 1935 nie zanotowano aż do dnia dzisiejszego ani jednego zgonu z powodu malarji.

Rzeczy ciekawe.

Rekordowa wystawa kotów.

(—) Nie można powiedzieć, że koty są znowu w modzie, gdyż właściwie nigdy z mody nie wyszły i w wielu krajach są przedmiotem stałej uwagi. Nowością jest natomiast prawdopodobnie to, że tym razem rekord wzięła Francja a nie Anglja lub któreś z państw wschodnich. Właśnie odbywa się w Paryżu w sali „Wagram" tak bogata wystawa tych naszych domowych drapieżców i przy takiem zainteresowaniu, jakiego odnośne kroniki dotąd nie zapisały. A jednak kryzys także tutaj znalazł swój wyraz. Obok bardzo znacznej ilości kotów okazowych, a więc zbytkowych, osobny bardzo bogaty dział, budzący szczególne zainteresowanie stanowiły okazy kotów - tępicieli t. j. nadających się szczególnie do walki z tą plagą (dzisiaj szczególnie dotkliwą) jaką są szczury. Charakterystycznem jest również to, że wystawę poparły różne organizacje gospodarcze a także rząd, bardzo zainteresowane sprawą walki ze szczurem jako niszczycielem magazynów żywnościowych, pozostających w zarządzie państwowym.

—oo0oo—

Radjo.

REPORTAŻ Z OBSERWATORJUM MORSKIEGO W GDYNI. Państwowy Instytut Meteorologiczny posiada na wybrzeżu morskiem swoją placówkę o specjalnych zadaniach — jest to Obserwatorjum Morskie w Gdyni. Jego pomiary, badania i informacje są niezbędne dla żeglugi, jako wytyczne i wskazówki w morskiej podróży. O urządzeniach i pracach tego zakładu opowie radjosłuchaczom dnia 20. XII. o godz. 17.00 red. Józef Szpecht w swoim reportażu z Obserwatorjum Morskiego w Gdyni.

„TANNENBERGDENKMAL I SERCE NA ROSSIE". W swojej wędrówce po Prusach Wschodnich odwiedził Melchjor Wańkowicz słynne pola bitew pod Grunwaldem i Tannenbergiem. Długie lata skromny kamień stał na pamiątkę grunwaldzkiej wiktorji. Obwałę oręża niemieckiego pod Tannenbergiem głosi wspaniały pomnik-mauzoleum. Kontrast ten wiele nasuwa refleksyj. W reportażu mówić o tem będzie prelegent. Reportaż nosi tytuł „Tannenbergdenkmal i serce na Rossie" i jest on ostatnim z cyklu na „Mazurach Pruskich" w opracowaniu M. Wańkowicza, a nadany będzie dnia 21. XII. o godz. 17.00.

HODOWLA ROŚLIN POKOJOWYCH W ZIMIE. Kwiat jest najpiękniejszą dekoracją naszych wnętrz, ale w okresie późnej jesieni i zimy kwiat cięty staje się luksusem, jest w naszych domach rzadkim gościem z okazji rocznic, imienin i t. p. Pozostają jednak rośliny doniczkowe. Każdy może sobie pozwolić na tę miłą ozdobę mieszkania przy starannej i umiejętnej pielęgnacji. Nie wszystkie panie domu jednak wiedzą, jakich warunków wymagają poszczególne rośliny, jakie zabiegi są konieczne dla zapewnienia im dobrego rozwoju. Warto posłuchać zatem dnia 18 grudnia o godz. 12.15 odczytu p. red. W. Dobrzańskiej p. t. „Hodowla roślin pokojowych w zimie".

„BIAŁA PASTERKA" W piątek dnia 20 grudnia o godzinie 12.15 nadane będzie przez radjo dla dzieci szkolnych słuchowisko pt.: „Biała Pasterka", zradjofonizowane według pięknej legendy z krajów dalekiej Północy. Opowieść ta zapozna dzieci z ciężkiem niebezpieczeństwem życia plemion zamieszkujących kraje polarne i z bohaterstwem małej dziewczynki, Abi, która poświęca własne życie dla ocalenia rodzinnej wioski. Słuchowisko to będzie ostatnią audycją szkolną przez Świętami Bożego Narodzenia, poczem nastąpi przerwa na przeciąg feryj zimowych.

—:000:—

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 21-go GRUDNIA 1935 ROKU:

Kraków (298.5 m.) Godz. 6.50 Muzyka z płyt, 7.50 Program na dzień bieżący, 7.55 Parę informacyj, 13.00 Muzyka operowa z płyt, 13.30 Muzyka popularna z płyt, 15.30 Muzyka salonowa z płyt, 17.15 Najnowsze zagrania na płytach, 18.30 Odczyt, 18.40 Chwilka społeczna 18.45 Kwadrans wiolonczeli, 19. Odczyt, 19.10 Program na dzień następny, 19.20 Koncert reklamowy, 19.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów (377.4 m.) Godz. 13.30 Koncert życzeń, 18.30 Przegląd wydawnictw kobiecych, 18.40 Silva rerum, 19.00 Słynni śpiewacy w dźwiękowcu, 19.00 „Niemiec o Lwowie", 19.20 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m.) Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Pobudka do gimnastyki, 6.34 Gimnastyka, 7.20 Dziennik poranny! godz. 8.00: Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, 12.00: Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.03: Dziennik południowy, 12.05 Koncert orkiestry kameralnej, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 14.30 Koncert, 15.00 Fragment z powieści, 15.15: Nasz handel morski, 16.00 Lekcja języka francuskiego, 16.15 Pieśni, 16.30 Skrzynka techniczna, 16.45 „Cała Polska śpiewa", 17.00 Reportaż z Prus Wschodnich, 17.15 Nowości z płyt, 17.45 Pogadanka z Poznania, 17.50 Pogadanka, 18.00 Audycja dla dzieci (piosenki), 19.50 Pogadanka aktualna, — 20.00 Koncert chóru Eryana ze Lwowa, 20.45: Dziennik wieczorny, 20.55 Obrazki z Polski współczesnej, 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy z Krakowa, 21.30 Wesoła syrena, 22.00 Muzyka lekka orkiestry P. R., 23.00 Wiadomości meteorolog. dla komunikacji lotniczej, 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice. (395.8 m.). 13.30 Lekcja języka polskiego, 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska, 16.00 Koncert orkiestry symfonicznej, 18.30 Skrzynka cioci Heli dla dzieci, 19.00 Odczyt, 19.20 Przegląd prasy i wiadomości sportowe.

Kto ona? Człowiek z prowincji w parku wielkomiejskim.

— Kim jest ta dama, na widok której wstają wszyscy z krzeseł?

— Ta? Wynajemczyni krzeseł.

Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Piątek 20: Such. Liberata męcz., Juljusza męcz., Ignacego bisk. i męcz.. Teofila żołn. i męcz. Wschód słońca 7.37, zachód 15.37. Długość dnia 8 godzin 1 1/4 min.

Sobota 21: Such. Tomasza apost., Anastazego b., Seweryna bisk. wyzn. Wschód słońca 7.38, zachód 15.38. Przesilenie dnia z nocą. — Kalendarzowy początek zimy. — Długość dnia 8 godzin. — (Najkrótszy dzień w roku).

———000———

ŚNIEG PRZY 1 STOPNIU C. W czwartek od rana padał w Krakowie śnieg. Temperatura utrzymująca się powyżej 0 stopni C. powodowała szybkie topnienie śnieżnego opadu i zamienianie się go pod stopami przechodniów w błoto. Z panującej w dniu wczorajszym pogody rolnicy wysnuwali niekorzystne wróżby, twierdząc, że nadchodzące lato będzie mokre. Dzień wczorajszy był bowiem 6 dniem po św. Łucji. Panująca tego dnia pogoda ma odpowiadać pogodzie jaką będziemy mieli w szóstym miesiącu przyszłego roku to znaczy w czerwcu. — Czerwiec będzie więc, według tej wróżby, mokry.

ILU WIĘŹNIÓW OPUŚCI ŚW. MICHAŁA. W związku z amnestją spodziewanem jest, że więzienia krakowskie, to znaczy więzienie św. Michała i więzienie na bastjonie opuści około 300 więźniów. Wśród nich znajdzie się kilku komunistów z Rajtarówną i J. Herzbergiem na czele. Wypuszczona zostanie również Kat. Głowacka, która swego czasu zamordowała na komisarjacie P. P. swego przyjaciela, oraz szereg innych przestępców.

KONKURS NA PAMIĄTKI KRAKOWSKIE ogłasza Dyrekcja Muzeum Przemysłu Artystycznego im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie. Jest to konkurs na projekty artystycznych wyrobów z zakresu pamiątkarstwa. Ma on na celu podniesienie artystycznego poziomu, oraz wzbogacenia tego działu wytwórczości ze względu na wzmożony ruch wycieczkowy w Krakowie, a tem samem zwiększony popyt na różnego rodzaju „pamiątki“. Projekty muszą posiadać wyraźny charakter lokalny oparty na sztuce ludowej Krakowskiej, historycznych zabytkach Krakowa, lub legendarnych czy historycznych postaciach związanych wyłącznie z Krakowem. Konkurs obejmuje siedem działów: w każdym dziale przewidziane są trzy nagrody: 80 zł., 60 zł. i 40 zł. Termin nadsyłania projektów upływa 1 kwietnia 1936 r.

NA 10 PARTYJ WYGRAŁ 9. Wczoraj w lokalu Tow. miłośników gry szachowej, znany szachista polski Miecz. Najdorf rozegrał równocześnie 10 partyj z różnymi przeciwnikami! Z 10 partyj Najdorf wygrał 9, przegrał tylko 1.

70 PAR OBUWIA ŁUPEM ZŁODZIEI. Tuchman Dawid, lat 24, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 7, zgłosił policji, że w nocy z czwartu na piątek nieznani sprawcy przy pomocy oderwania kłódki dostali się do jego warsztatu szewskiego przy ul. Kalwaryjskiej 34, skąd skradli 70 par obuwia męskiego, łącznej wartości 800 złotych.

wykryty.

———:000:———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE W DZIEDZICACH. W domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się rekolekcje zamknięte w roku 1936 w następujących terminach: dla nauczycieli od 3—7 stycznia, panów 16—20 stycznia, mężczyzn 23—27 stycznia, młodzieńców 30 stycznia — 3 lutego, kapłanów 10—14 lutego, kapłanów 2—6 marca, nauczycieli 7—11 kwietnia. O wczesne uwiadomienie o przybyciu uprasza Superjor.

PODARKI GWIAZDKOWE, gdy są wykonane własnoręcznie, tem większy posiadają urok. Można to powiedzieć również o ciastach wypiekanych w domu, gdyż dobrze udane i smaczne mogą się przyczynić do podniesienia nastroju świątecznego. Doskonałe panie domu używają w tym celu Dr. Oetkera proszku do pieczenia „Backin“, gdyż mają wtedy pewność, że wszystko się uda i wiedzą, że ciastka i ciasteczka pieczone według recepty Oetkera niedrogo kosztują, a świetnie smakują i dobrze służą zdrowiu.

———000———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Noc listopadowa“ (wysprzedane).
Sobota: „Kandida“.
Niedziela popoł.: „Noc listopadowa“; — wieczorem: „Trzy asy i jedna dama“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Pieśń miljonów“. (Wśród nocnej ciszy).
WANDA: „Wesoła rozwódka“.
APOLLO: „Zaproszenie do walca“.
SZTUKA: „Jaśnie pan szofer“.
UCIECHA: „Pieniądz“ i „Ulica szaleństw“.
STELLA: „Dwie Joasie“. (J. Smosarska, Brodniewicz).
ADRIA: „Skandale miljonerów“.
PROMIEŃ: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
BAGATELA: „Niewolnice z Mandalay“ (Kay Francis). Na scenie rewja pt.: „Wszystko dla wszystkich“.

———000———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Jutro w sobotę „Kandida“ G. B. Shaw'a w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego, z p. Jaroszewską w roli tytułowej, Wacławem Nowakowskim jako pastorem, Kaliszewskim (poeta), Biegańskim (ojciec Kandidy), Kostecką, Kondratem. — W niedzielę popołudniu „Noc listopadowa“ St. Wyspiańskiego. W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza sztuka Denysa Amiela pt. „Trzy asy i jedna dama“, której premjera odbędzie się w najbliższą niedzielę. W rolach głównych wystąpią pp. Kozłowska, Pawłowska, Zalewska, Kaliszewski, Modzelewski, Staszewski, Mazanek, Fuzakowski.

OPERETKA WIEDEJSKA W „BAGATELI“. Na scenie teatru „Bagatela“ wystawiona będzie od jutra t. j. soboty 21 bm. operetka p. t. „Wiedeńskie miłostki“. Reżyseruje Ludwik Lawiński. Główne role spoczywają w rękach H. Runowieckiej, N. Fedorówny, I. Soboltówny, L. Lawińskiego, T. Pilarskiego, L. Krunzego i J. Dwornickiego. W operetce biorą udział powiększone balety i zespoły chóralne, jakoteż zwiększona orkiestra.

———00000———

XIV Tydzień Społeczny młodej inteligencji katolickiej w Krakowie.

Referat Dr. L. Górskiego, prof. Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, n. t. „**Uwłaszczenia pracy**“, o którym wczoraj wspomnieliśmy, należy niewątpliwie do serji najważniejszych referatów wygłoszonych na Tygodniu Społecznym. W obecnej ciężkiej sytuacji społeczno-gospodarczej, w czasach, gdy zjawiskiem powszechnem jest bezrobocie i proletaryzacja szerokich rzesz społeczeństwa, — problem przebudowy ustroju nabiera wielkiego znaczenia. Komunizm rzuca hasło zniesienia własności i wprowadzenia kolektywizmu. Ruch katolicko-społeczny **wysuwa program uwłaszczenia mas**, tj. rozprowadzenia własności w szerokie masy i umożliwienia im nabycia tej własności.

W związku z tem wysuwa się zagadnienie środków, przy pomocy których możnaby dopro wadzić do nawiązania nici między proletarjatem a własnością prywatną, czyli do dekoncentracji własności. I o tych środkach mówił prof. Górski, podkreślając olbrzymią doniosłość tego problemu dla aktualnych stosunków polskich.

Jako środki realizacji podał prelegent następujące: umożliwić proletarjatowi (przez sprawiedliwe płace) nabywania domków z kawałkiem ziemi, tworzenie osiedli robotniczych, zakupywanie mieszkań. Położył nacisk na powrót do produkcji drobnowarsztatowej: podniesienie i rozwój chałupnictwa, tworzenie spółdzielni wytwórczych itp. Jako sposoby uzupełnienia własności przez umowę spółkowa, prelegent wysunął: udział we własności, zarządzie i w zyskach.

Ustrój korporacyjny, mówił prelegent w zakończeniu swego referatu, jest tym ustrojem, w którym najlepiej może być idea uwłaszczenia pracy zrealizowana. Myśl katolicka i w tej dziedzinie może poszczycić się poważnym dorobkiem. Konieczność jednak przebudowy współczesnego ustroju domaga się nietylko my śli konstruktywnej, **ale wiary w realizację haseł katolicko-społecznych oraz heroizmu chrześcijańskiego.**

Uwaga dyskutantów po referacie skoncentrowała się głównie **na zagadnieniu reformy rolnej i parcelacji**, jako jednego ze środków uwłaszczenia pracy. W tym względzie panowała rozbieżność zapatrywań między prelegentem a niektórymi uczestnikami Tygodnia.

W czwartek wygłoszone były trzy referaty na temat „**Rola pracy we współczesnych ustrojach społecznych**“ (Niemcy, Sowiety i Austrja).

O roli pracy w Niemczech mówił **dr. W. S. Wachholz**, docent U. J. Prelegent przedstawił zasady hitlerowskiego prawa pracy z r. 1934, którego wyrazem są dwie ustawy: 1) o uporządkowaniu pracy narodowej i 2) pracy w administracji i przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Prelegent zwrócił uwagę na trzy charakterystyczne elementy ustawodawstwa niemieckiego w zakresie ujmowania pracy, a mia nowicie: na podkreślenie obowiązku pracy, na uwypuklenie charakteru moralnego pracy i na wprowadzenie stosunku wierności w służbie.

Mgr. E. A. Krawczyk (Lublin) scharakteryzował rolę i stanowisko pracy w Rosji sowieckiej. Omawiając sam ustrój komunistyczny, **podniósł prelegent jego materjalistyczne ujęcie problemu pracy, tak dalece różne od ujęcia chrześcijańskiego.**

———:000:———

Odda stołownię przy ulicy św. Jana S. S. Szarytkom.

Przybyła do naszej redakcji delegacja **bezrobotnych** pracowników umysłowych, którzy znalazłszy się w opłakanych warunkach materjalnych, smuszeni są do korzystania z usług **stołowni dla bezrobotnych, przy ul. św. Jana.** Instytucyj, które za drobną opłatą, względnie bezpłatnie dożywiają bezrobotnych, jest w Krakowie kilka, m. in. stołownia przy ul. św. Jana, która po porównaniu z innemi pozostawia — według opinji korzystających z niej **wiele do życzenia. Wartość odżywcza** wydawanych w niej **potraw jest mniejsza.** Pozatem bezrobotni skarżą się na **złe traktowanie** ich przez personel kuchni itd.

Zdaniem korzystających z tej stołowni przyczyna zła tkwi przedewszystkiem w zbyt szerokim samorządzie Komitetu Wykonawczego, następnie zaś w wysokich kosztach administracyjnych, które pociągają za sobą zmniejszenie zasobów finansowych na środki spożywcze. Jedynym sposobem zaradzenia złemu jest zdaniem stołowników tej instytucji **odebranie jej samorządu i oddanie pod zarząd SS. Szarytek z ul. Warszawskiej.** SS. Szarytki mają bowiem w tej dziedzinie wielką praktykę. Prowadzą one przy ul. Warszawskiej kuchnię dla bezrobotnych, **która cieszy się opinją najlepszej.** Przez oddanie stołowni przy ul. św. Jana SS. Szarytkom **odpadłyby wydatki na administrację i lokal, a uzyskane stąd oszczędności przyczyniłyby się do polepszenia jakości obiadów.**

Słuszne swe postulaty przedstawiła delegacja bezrobotnych wiceprez. **dr. Klimeckiemu**, który przyrzekł rozpatrzyć je.

———000———

Nowe ceny mięsa obowiązują od piątku.

Na odbytej wczoraj w Magistracie konferencji przy współudziale przedstawicieli władz państwowych i samorządowych reprezentanci Cechu rzeźników przedstawili następujący cennik na mięso w sprzedaży detalicznej: mięso wołowe przednie od zł. 1.20 do 0.80 za 1 kg. tylne 1.40—1. cielęce przednie 1.40—1. tylne 1.60—1.20; wieprzowe: kotlety i polędwica 2 zł. od szynki 1.60, boczek 1.40. kiełbasa surowa 1.50. Ceny powyższe obowiązują od 20 bm.

———:000:———

Z sali sądowej

„List rozwodowy“ wręczony na sali sądowej.

Starozakonny **Emil Drelich** postanowił rozwieść się z żoną Rozalją, gdy za **bardzo** uprzykrzała mu życie. W tym celu **musiał** według rytuału żydowskiego **wręczyć jej** „list rozwodowy“. Sprytna małżonka **unikała** jednak przyjęcia od swego męża **jakiegokolwiek** listu, dopominała się natomiast **stale** o pieniądze. Gdy Drelich pewnego **razu** nie zastosował się do życzenia żony, ta **spotkawszy** go na Rynku Kleparskim, **zabrała uprząż z konia będącego własnością Drelicha** i nie chciała jej zwrócić. Drelich chcąc żonę zmusić do tego, **zabrał. jej płaszcz.** Wobec tego **Drelichowa zaskarżyła swego męża o kradzież.** Onegdaj Drelich stanął przed Sądem Grodzkim i wyjaśnił, dlaczego zabrał żonie płaszcz, który przyniósł ze sobą i wręczył go na sali rozpraw Drelichowej. **Drelichowa płaszcz przyjęła, wobec czego Sąd srawę umorzył.** Po ogłoszeniu decyzji sędziego Drelichowa z przerażeniem spostrzegła, **że w kieszeni płaszcza znajduje się jakiś papier, który jak się okazało był „listem rozwodowym“.** Drelichowa wybiegła więc na korytarz za swym mężem i usiłowała go pobić, czemu przeszkodziła jednak policja.

PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE 100 CHOINEK.

W grudniu ub. roku, woźny wojew. Funduszu Pracy **Marjan Buchanek** zamówił bez upoważnienia swej władzy 100 choinek w majątku sen. Z. Lewakowskiego. Buchanek, odebrał następnie te choinki i usiłował sprzedać na Rynku gł., został jednak przez organa kontrolne aresztowany. Sędzia **Wasilewski** skazał go na 6 miesięcy więzienia. — Oskarżał prok. **Jarosiński.**

———000———

UMORZONE ŚLEDZTWO. W lecie b. r. dokonano na Wieczystej morderstwa na rzeźniku Zygmuntowiczu. W czasie śledztwa przesłuchano między innemi właściciela kiosku p. Kantorowicza. Po przeprowadzonych dochodzeniach prokurator umorzył dochodzenie przeciw Kantorowiczowi, który ze sprawą zgonu Zygmuntowicza nie miał nic wspólnego. Sprawca śmierci Zygmuntowicza nie został więc do tej pory

——— • ———

NA WŁASNĄ RĘKĘ ZWALNIAŁ WIĘŹNIÓW.

Przed kilku dniami aresztowano w Starym Sączu dozorcę więźniów niejakiego Postrożnego, który samowolnie zezwalał więźniom na czasowe opuszczanie więzienia.

Sport

ZMIANA OKRĘGÓW NARCIARSKICH. Po przeprowadzonej przez Radę Narciarską korekturze granic okręgów narciarskich, od okręgu krakowskiego oddzielono okręg śląski a dołączono do niego okręg krynicki. Świeżo utworzony okręg urządza swe pierwsze mistrzostwa w kombinacji norweskiej w Krynicy w dniach 4—6 stycznia 1936 r. Organizuje je krakowski A. Z. S.

FRANCUSCY HOKEIŚCI WYGRALI W PRADZE. W Pradze w obecności 6000 widzów odbył się mecz hokeja lodowego pomiędzy francuską drużyną Francais Volants a praskim zespołem LTC. Wygrali Francuzi po zaciętej walce w stosunku 3:2 (2:0, 0:1, 1:1).

PORAŻKA EGZOTYCZNYCH KOSZYKARZY W WARSZAWIE. Do Warszawy przybyła drużyna koszykowa studentów uniwersytetu berlińskiego, w której występują Chińczycy, Amerykanie itd. Zespół egzotycznych koszykarzy przegrał z drużyna warszawskiego AZS. w stosunku 61:32 (28:18).

BERLIN — ŚLĄSK. W najbliższym czasie reprezentacja piłkarska Śląska rozegra mecz z reprezentacją Berlina. Mecz odbędzie się w stolicy Rzeszy.

Życie gospodarcze

Rozmiary obniżki cen nafty.

W dziedzinie artykułów przemysłu naftowego rządowy program obniżek cen objął wyłącznie naftę, jako środek bezpośredniej konsumcji, używany przez najszersze warstwy ludności. Obniżka ta winna wpłynąć bezpośrednio na zmniejszenie kosztów utrzymania, a ponadto w rzemiośle, drobnym handlu itd. na redukcję kosztów handlowych tych przedsiębiorstw.

Obniżka cen nafty została przeprowadzona — jak wiadomo — **z dniem 16 bm.** i dotyczy nietylko cen hurtowych, lecz również cen **detalicznych**, Zniżka ta w detalicznej sprzedaży jednego litra wynosi **4 grosze w całej Polsce**, zaś na ziemiach północno-wschodnich 5 lub 6, 7 albo i 8 groszy, wzrastając w kierunku północno-wschodnim. W rezultacie obniżka **ta wyniesie średnio 11,37 proc obecnej ceny detalicznej** (płaconej przez konsumenta). Nowością jest w obecnej akcji rządowej przystosowanie cen do sytuacji ludności, zamieszkującej północno-wschodnią połać kraju, drogą zastosowania dla tego okręgu specjalnych obniżek, o których była wyżej mowa.

Cena jednego litra nafty w detalu wynosić będzie po obniżce w poszczególnych miejscowościach (w groszach — w nawiasach cena przed obniżką): w Warszawie — 38 (42), w Drohobyczu 31 (35), we Lwowie 34 (38), w **Krakowie** — 35 (39), w Suwałkach 37 (43), **w Pińsku** 35 (42), w Wilnie 35 (43). Cena detaliczna nafty nie jest jednolita w całej Polsce, gdyż **zależy od odległości danej miejscowości od Drohobycza, jako centralnego punktu przemysłu naftowego**. W miejscowościach, położonych zdala od kolei, cena wzrośnie o koszta przewozu, wszędzie jednak powinna być zastosowana obniżka o 4, 5, 6, 7 lub 8 groszy w stosunku do cen dotychczasowych.

ŚWIATOWA ZWYŻKA CEN PSZENICY.

Na światowych rynkach zbożowych, a mianowicie na giełdach w Liverpoolu, Chicago i Winnipegu zaznaczyła się **w dniu 13 bm. silna zwyżka cen pszenicy**. Zwyżka ta wywołana została wiadomością, iż rząd argentyński zdecydował się **podwyższyć cenę podstawową, którą zamierza płacić za pszenicę, pochodzącą ze zbiorów tegorocznych** z 5.75 pesów papierowych do 10 pesów papierowych za 100 kg. Postanowienie to wywołane zostało przez **bardzo niskie zbiory pszenicy**, które spadły do poziomu nienotowanego w Argentynie od lat 20. W wyniku tego wywóz pszenicy do Europy ograniczy się do bardzo niewielkich rozmiarów.

SKAŻONY CUKIER DO PODKARMIANIA PSZCZÓŁ.

Na prośbę Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego Ministerstwo Skarbu upoważniło urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych **do udzielenia cukrowniom zezwoleń na skażanie pod nadzorem kontroli skarbowej, określonej ilości cukru przeznaczonego do podkarmiania pszczół** przed uzyskaniem przez cukrownie zamówień na dostawę cukru uprawnionym odbiorcom.

Cukier przeznaczony do podkarmiania pszczół jest skażany stale **5 proc. płukanym piaskiem i 3 proc. trocin z twardego drzewa.** Skażony cukier winien być opakowany w przepisowy sposób i winien być przechowywany w cukrowni pod zamknięciem urzędowem. Cukier skażony i przeznaczony do podkarmiania pszczół jest **znacznie tańszy** od cukru przeznaczonego do konsumcji.

Tragiczna sytuacja poręczycieli

spółdzielni rolniczo-handlowych.

250 ROLNIKÓW W WIELKOPOLSCE I NA POMORZU MA ZAPŁACIĆ 6.053.000 ZŁ.

Członkowie rad nadzorczych i zarządów spółdzielni rolniczo-handlowych w Wielkopolsce i na Pomorzu, dla podtrzymania sprawności handlowej tych spółdzielni, udzielili swego czasu wobec różnych instytucyj kredytowych i central handlowych — **samodłużnicze poręczenia, w postaci weksli kaucyjnych i grzecznościowych.** Był to gest wynikający z bezinteresownej pracy społecznej, opartej na poczuciu obywatelskiem.

Dziś, kiedy spółdzielnie rolnicze, w konsekwencji głębokiej depresji, panującej w całem rolnictwie, **bądź to wogóle upadły, bądź też znalazły się w położeniu niebywale ciężkiem** i nie mogą podołać swym zobowiązaniom kredytowym — **bezwzględny nacisk instytucyj wierzycielskich na gwarantów staje się szczególnie tragiczny.** Zadłużenie to wynosi ogółem **6.053.000 zł. z czego 2182000** zł. przypada z tytułu kredytu, udzielonego przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem Banku Związku Spółek Zarobkowych, 2.870.500 zł. — z tytułu kredytu, udzielone go z funduszów własnych Banku Zw. Sp. Zarobkowych i 1.000.000 zł. — z tytułu kredytu, udzielonego przez inne instytucje finansowe i handlowe.

Kwota 6.053.000 zł. przypada do zapłacenia na 800 gwarantów, którzy byli lub są członkami Rad Nadzorczych względnie zarządów, poznańskich i pomorskich spółdzielni rolniczo-handlowych. Ale jako majątkowo odpowiedzialnych można dzisiaj uważać w najlepszym razie **tylko około 50 proc.** t. j. 250 osób. Z tych około 50 posiada gospodarstwa rolne ponad 20 ha, a 200 poniżej 50 ha. Przeciętnie więc przypada na jedną osobę gwarantująca, faktycznie majątkowo odpowiedzialną, **przeszło 24 tys. zł.** do zapłacenia, podczas gdy nierzadko cały warsztat pracy gwaranta nie jest tyle wart. W związku z powyższem bawiła w Warszawie delegacja poręczycieli, która wręczyła wicemi nistrowi Skarbu, p. Lechnickiemu, obszerny memorjał. Postulaty poręczycieli wyrażone szczegółowo we wspomnianym memorjale, idą w tym kierunku, by zwolnienie gwarantów nastąpiło **drogą przejęcia pretensyj instytucyj wierzycielskich przez Ministerstwo Skarbu.**

W razie przejęcia przez Ministerstwo Skarbu wszystkich pretensyj, rolnicy-gwaranci gotowi są złożyć **około 10% sumy gwarancyj w gotówce** na założenie nowych spółdzielni rolniczo-handlowych, szczególnie niezbędnych na niektórych terenach województwa poznańskiego i pomorskiego.

Cienie koleji Kraków—Miechów.

Z Miechowskiego otrzymujemy następujący list:

Gdy przed trzema laty rozpoczęto budowę nowej linji kolejowej, mieszkańcy tych okolic przyjęli to z radością, a nawet z zapałem. Większe majątki oddawały ziemię pod kolej zadarmo, chłopi usuwali szybko z pola zasiewy, **na szkody nie narzekali,** bo **przecież buduje się kolej, która nas połączy z Krakowem z jednej strony, a z Miechowem i Kielcami,** miastem powiatowem i wojewódzkiem z drugiej. Jaka to wygoda dla ludności, czy sprzedać coś z produktów rolnych w większym mieście, czy dzieci posłać do szkoły lub dostać się łatwo do urzędu.

Wkrótce jednak prysło wiele z tych złudeń, gdy uruchomiono pociągi. Okazało się, że całą uwagę zwrócono na połączenie Krakowa z Warszawą, a o **zbliżeniu tej żyznej ziemi miechowskiej, która tak ciąży do Krakowa, któżby tam dbał.** Porobiono stacje w miejscowościach, **do których dojazd jest bardzo utrudniony.** Może tak wypadało z planu budowy, ale nieliczenie się ze stosunkami gospodarczemi okolicy, wyjdzie tylko na niekorzyść koleji. — O przystankach **nie ma mowy!** Nic to, że ludność wnosi petycje z tysiącami podpisów okolicznych mieszkańców, i prosi o poparcie u posłów, przecież jej potrzeby dla etatyzmu nie istnieją. Ministerstwo odpowiada na te petycje, że według ustawy musi się stawiać osobne budynki, **na co ludność, jeżeli chce przystanek, musi złożyć 50.000 zł., a nadto musi zagwarantować opłacalność przystanku (!).** Należałoby się spytać, czy całe przedsiębiorstwo kolejowe jest dochodowe, czy istniejące już stacje są dochodowe, a jeśli ludność ma gwarantować opłacalność przystanku, **czy wolno jej będzie wglądać także w gospodarkę tego przystanku?** — Budynki dla dozorców drogowych są tak okazałe i obszerne, że zupełnie mogą wystarczyć na pomieszczenie jednego podurzędnika do sprzedawania biletów. Zresztą, gdyby uruchomiono motorówki, to i taki podurzędnik jest zbędny, bo **bilety może sprzedawać konduktor.** Takie jest mniemanie ludności, która w tych ciężkich czasach chciałaby widzieć wszystko tanio urządzone. Może ustawy chcą inaczej, ale takie przepisy nieżyciowe w dzisieszych czasach nie powinny istnieć.

Pociągi bezpośrednie Warszawa — Kraków są tak przepełnione, zwłaszcza w okresie wycieczek, **że o znalezieniu miejsca siedzącego mowy niema.** Trzeba stać na korytarzach nieraz po kilka godzin.

Pod budowę kolei zabrano chłopom ziemię, za którą jednak dotąd nie zapłacono. Chłopi robią zażalenia do województwa i ministertwa, zjeżdżają komisje i wszystko jest ciągle w zawieszeniu. Są wypadki, gdzie gospodarzom 5-cio-morgowym zajęto pod kolej 3 morgi i **już trzy lata nietylko żadnego wynagrodzenia nie otrzymali,** ale nadto muszą jeszcze płacić podatek z całych 5-ciu morgów, a żyć z dwóch morgów ziemi. Inne gospodarstwa zostały pokrajane i podzielone linją kolejową przez którą niema dostępu do oddzielnych pól. Do stacji Łuczyce był dojazd z jednej strony drogą, którą przy budowie koleji wycięto z gospodarstwa chłopskiego. Ponieważ właściciel nie dostał za to żadnego odszkodowania, przeto **drogę zamknął i do stacji niema dojazdu.**

Ludność przez takie postępowanie władz jest zniechęcona i zobojętniała. Nic w tem dziwnego, bo przepisy idą swoją drogą, a życie swoją, i drogi te ciągle się oddalają.

Miechowianin.

Organizacja izb pracy

kwestją niedalekiej przyszłości.

Ministerstwo opieki społecznej ma wkrótce już przedstawić radzie ministrów projekt ustawy o izbach pracy. Przedtem jeszcze ma być on rozesłany organizacjom zawodowym do wyrażenia opinij i uwag. Powołanie zatem do życia izb pracy jest już kwestją niedalekiej przyszłości a w każdym razie sprawa ta ma być załatwiona przez sejm jeszcze w czasie bieżącej sesji.

Według obecnego stanu rzeczy, projekt rządowy ma pozostawiać dobrowolnym organizacjom zawodowym swobodę działania niezależnie od izb pracy. Nie będzie się im narzucać przymusowych form organizacyjnych, co przewidywały projekty dawniejsze. Stosunek wzajemny tych organizacyj ma się opierać na analogicznych zasadach, jak n. p. Izb przemysłowo-handlowych do wolnych organizacyj kupców i przemysłowców.

Zakres działania izb pracy obejmować będzie m. in. występowanie z inicjatywą w sprawach związanych z sytuacją pracowników i robotników, izby będą mogły zakładać, prowadzić, nadzorować lub też współpracować z działalnością różnych instytucyj kulturalno-oświatowych, szkół zawodowych oraz dokształcających, instytutów badawczych, bibljotek, czytelni i t. p.

Obok tego zaś Izby będą miały szereg zadań, zleconych im przez rząd i zawarowanych czy to w ustawach i rozporządzeniach już istniejących — przy odpowiedniem **uzupełnieniu** — czy też w drodze rozporządzeń specjalnych.

Izby będą więc wydawać **opinje co do projektów ustaw i rozporządzeń w zakresie zagadnień pracy**, tam, gdzie dziś przewidziane są tylko Izby Przemysłowo - Handlowe i Rolnicze, lub też związki zawodowe i **żaden z tych przepisów nie będzie mógł być wydany bez opinji Izb Pracy.**

Izbom **może być przekazany szereg czynności**, jak opracowanie nadzoru lub wykonywanie zadań powierzonych dotychczas organowi władzy państwowej, lub samorządowej, udział w organach kolegjalnych instytucyj publicznych państwowych, samorządowych, czy innych, jednem słowem **przejęcie przez samorząd pracy czynności, wykonywanych dotychczas przez czynniki oficjalne, lub też ewentualnie przez związki zawodowe.**

Możnaby więc dla przykładu **podnieść**, że Izby mogłyby wybierać **ławników do sądów pracy i sądów okręgowych**, przygotowywać listy kandydatów na asystentów **inspekcyjnych**, sprawować nadzór nad społecznemi **biurami** pośrednictwa pracy, przejąć **rozdział sum na** akcję kulturalno-oświatową, desygnować **członków** do Komisyj Rozjemczych rolnych, **czy** przemysłowych w wypadkach, gdy **zamiast** związków zawodowych wyznacza ich **rząd itp.**

Obok jednak zakresu działalności i **kompetencyj** Izb Pracy, dla związków zawodowych ważny jest **skład Izb i formy ich powoływania.**

Będą one mogły spełnić swoje zadanie należycie tylko wówczas, jeśli istotnie będą samorządem pracy, jeśli będą pochodziły z wyborów i posiadały zapewnioną możność skutecznego i samodzielnego działania. W przeciwnym razie powiększyłyby jedynie listę instytucyj administracyjnych, skomplikowały biurokrację zamiast korzyści raczej przyniosłyby szkody.

Drobni rolnicy domagają się

przyspieszenia parcelacji.

W Warszawie obradował zjazd Centr. Tow. organizacyj i Kółek rolniczych, z udziałem przeszło 600 delegatów i w obecności ministra rolnictwa Poniatowskiego. W toku dyskusji liczni delegaci i drobni rolnicy podkreślili z naciskiem, że pragną zachować charakter organizacji jako wyraźnie dobno-rolniczej. Przedstawiano też smutną sytuację finansową wsi. Padały żądania rozparcelowania wielkiej własności rolnej, protesty przeciw obniżaniu oświaty wiejskiej i przeciw wkraczaniu czynnika administracyjnego w prace organizacyj dobrowolnych.

Po przemówieniu min. Poniatowskiego, który oświadczył, że rząd dąży do powstrzymania spadku dochodów gospodarstw rolnych. — przyjęto m. in. rezolucję stwierdzającą, że coraz bardziej postępujące przeludnienie wsi, coraz większe rozdrabnianie drobnych warsztatów rolnych, oraz prawie zupełny zanik emigracji ludności do miast i zagranicę zmuszają **do postawienia sprawy przebudowy ustroju rolnego, jako jednego z najbardziej zasadniczych i palących zagadnień naszego życia państwowego.**

Tylko dwu 30-letnich nauczycieli filologji

pracuje w gimnazjach pruskich.

Interesującą z pewnego względu statystykę ogłoszono obecnie odnośnie do gimnazjów w Prusach. Okazuje się mianowicie, że w szkołach tych jest w tej chwili **ogółem czynnych okrągło 12.000 nauczycieli filologji, a z tego tylko dwu** nie przekroczyło 30 lat życia. Okooł 10 proc. filologów nie przekroczyło 40 lat, a cała reszta, a więc **około 90 proc. stoi już powyżej tej granicy wieku.** Przeciętny wiek czynnego pruskiego nauczyciela filologji wynosi 49 lat, przyczem uderza, że ta przeciętna wynosiła w roku 1924 tylko **42 lat,** następnie posunęła się w 1930 r. do **45 lat.** Obecnie 49, a stan jest taki, iż stopniowo będzie jeszcze wyższą.

Nie odmładza się sztucznie gron nauczycielskich w Niemczech mimo tego, że obecnie wedle tej samej statystyki czeka na powołanie do zawodu **okrągło 4 tysiące w pełni dyplomowanych kandydatów i około 2 tys. t. zw. referendarzy,** którym brak tylko ostatniego praktycznego egzaminu.

Nie inne są też stosunki w tamtejszem szkolnictwie **powszechnem;** całemi latami czekać trzeba na posadę. Znamiennem jest zwłaszcza to, że celem powstrzymania dopływu względnie celem zmniejszenia nacisku na tym rynku pracy,, wydano zarządzenie, iż także **kandydaci na nauczycieli szkół średnich muszą odbyć dwa półrocza studjum pedagogicznego**, które dotąd obowiązywało tylko przyszłych nauczycieli szkół **powszechnych.** W danym razie oni też będą mieli pierwszeństwo na posady w tych szkołach, o ile nie zdołają znaleźć zatrudnienia w szkole średniej. (—)

Nagłe ustąpienie min. S. Hoare'a

niefortunnego autora projektu podziału Abisynji.

Londyn, 19 grudnia (PAT.). **Min. spraw zagr. W. Brytanji sir Samuel Hoare podał** się wieczorem **do dymisji. Nagłą decyzję sir** Hoare'a **wiążą ze stanowiskiem, jakie zajął** w Genewie min. **Eden, który w imieniu rządu brytyjskiego wyrzekł się oficjalnie propozycyj paryskich.**

Londyn (PAT.). **Reuter donosi: Dymisja** min. **spraw zagr. Hoare'a została przyjęta.**

Pod naciskiem opinji

Londyn (PAT.). **Dymisja** min. **Hoare'a** uważana jest **prawie przez całą prasę angielską jako krok jedynie słuszny.** Tylko „Daily Express" i profaszystowsko usposobiona „Daily Mail" zajmują odmienne stanowisko. — Nietylko **„Times" i „Morning Post"**, ale nawet tak blisko Hoare'a stojący **„Daily Telegraph"** stwierdza, że pozostawanie Hoare'a na stanowisku **utrudniłoby rządowi nawrót do polityki, odpowiadającej olbrzymiej większości społeczeństwa,** dzięki której rząd narodowy wygrał wybory. — Dzienniki opozycyjne, jak „Daily Herald" i „News Chronicle" nazywają min. Hoare'a wprost **„kozłem ofiarnym"** i atakują premjera Baldwina jako niemniej odpowiedzialnego.

Kto będzie następcą?

Londyn (PAT.). W kuluarach pałacu Westminsterskiego **powszechnie wymieniana jest kandydatura Austina Chamberlain'a,** jako następcy Hoare'a. Nominacja ta jednak miałaby charakter tylko **prowizoryczny.** Kierownictwo ministerstwa spraw zagran. ma bowiem niebawem ulec reorganizacji, **celem zniesienia dwoistości,** wynikającej z istnienia ministra spraw zagr. i ministra do spraw Ligi Nar. Projekt obecnie rozpatrywany, polegać ma na tem, aby kierownik ministerstwa miał do pomocy **zależnego od siebie podsekretarza stanu.**



Wobec uporu Hoare'a

kilku innych ministrów groziło ustąpieniem.

Londyn, 19 grudnia (PAT.). O rozwoju wypadków, które bezpośrednio **doprowadziły do rezygnacji min. Hoarea** w dniu wczorajszym, **„Daily Telegraph"** donosi: Dymisja min. Hoarea została wręczona premjerowi **wczoraj popołudniu.** Nastąpiła ona po wizycie, jaką złożył Hoareowi w jego domu kanclerz skarbu **Neville Chamberlain,** jeden z jego dawnych przyjaciół i najbliższy zaufany współpracownik premjera Baldwina. A. Chamberlain **uproszony był przez premjera Baldwina,** aby zakomunikował Hoareowi o wyrazach **ostrej krytyki,** jakie były wypowiedziane **na posiedzeniu gabinetu,** odbytem wczoraj przedpołudniem. Gabinet miał przed sobą przemówienie min. Hoarea, które **zamierzał on dziś popołudniu wypowiedzieć** w czasie debaty w izbie gmin. Cały szereg ministrów był tego zdania, że **mowa Hoarea nie jest odpowiednia.** Hoare w swej mowie zamierzał dać wyraz przekonaniu, że postępowanie jego było najzupełniej uzasadnione, i usiłował **bronić swej polityki** na podstawie **argumentów realistycznych,** — twierdząc, że **przyszłość zbiorowego bezpieczeństwa zależy od szczerego przyznania się do słabości tego systemu.** Liga Narodów — zdaniem Hoarea — w obecnej swej formie nie jest wogóle zdolna do wywierania jakiejkolwiek **presji na Włochy** — i nie jest w stanie **wymusić od Mussoliniego lepszych warunków,** niż te, które uzgodnili Hoare i Laval. Hoare pragnął również podkreślić, że **gdyby sankcje doprowadziły do wojny,** to W. Brytanja pozostałaby zupełnie **osamotniona,** bo inne państwa Ligi Narodów opuściłyby ją, wobec czego Hoare nie zamierzał przepraszać za inicjatywę, jaką podjął w Paryżu. Pewna grupa członków gabinetu uważała jednak, że Hoare bezwzględnie powinien wobec parlamentu wyrazić **słowa żalu lub przeproszenia za przeprowadzoną przez siebie akcję.** Najostrzej atakowali Hoarea: min. wojny **Duff Cooper,** min. robót publ. **Ormsby Gore,** min. oświaty **Stanley,** min. **Eden** i min. roln. **Elliot.** — Wszyscy ci ministrowie **gotowi byli ustąpić z gabinetu, gdyby Hoare obstawał przy swojem stanowisku.** W tym warunkach jedynem **wyjściem** było uproszenie Hoarea, aby odpowiednio zmienił swe przemówienie. Hoare stanowczo **odrzucił tego rodzaju sugestje,** uważając, że uczyni lepiej, jeżeli ustąpi.

Projekt podziału Abisynji

martwą literą.

Londyn, (PAT.) „Morning Post" donosi, że spodziewana jest tu wkrótce dymisja Vansittarta, a według „Daily Herald" dymisja ta jakoby już została złożona. „Daily Telegraph" natomiast podaje, że premjer Baldwin miał jakoby wyrazić życzenie, ażeby Vansittart pozostał przez pewien czas w Foreign Office. „Times" wyraża zadowolenie, że propozycje pokojowe stały się martwą literą, gdyż w przeciwnym razie mogłyby one przyczynić się do rozwoju we Włoszech ducha nietolerancji, który od początku zatargu doprowadzał medjatorów do rozpaczy. Dziennik opowiada się stanowczo za polityką opartą na zasadach Ligi.

Ameryka mówi o niewybaczalnym błędzie.

Nowy Jork, (PAT.) Dzisiejsze dzienniki zamieszczają **artykuły, w których krytykują postępowanie Baldwina, Lavala i Hoare'a.** „New York Times" pisze: **Dyplomacja angielska i francuska popełniły, niewybaczalny błąd i spotkały się z porażką. Ustąpienie Hoare'a jest** otwartem **przyznaniem się do tego.** „Herald Tribune" pisze: **Bez względu na to, co oświadczy Baldwin, nic nie wytłumaczy tego niesłychanego wydarzenia, które zakończyło się ustąpieniem ministra spraw zagranicznych, nazywanego jeszcze przed kilku miesiącami najzdolniejszym mężem stanu nowych czasów.**

Źle ukrywany niepokój Berlina.

Berlin, (PAT.) **Ustąpienie min. Hoare'a było niespodzianką dla Wilhelmstrasse,** gdzie z wielkiem zainteresowaniem **oczekiwano deklaracji ministra brytyjskiego. Odchylenie od jego** dotychczasowej **linji polityki zagranicznej** uważa się **tu za bezpośrednią przyczynę jego** dymisji. **Przedstawicielowi berlińskiemu** agencji **Reutera oświadczono na Wilhelmstrasse, że** jest to **sprawa czysto angielska, której Niemcy** są tylko **obserwatorami. Wydarzenia, które** zadecydowały o **dymisji min. Hoare'a leżą poza nawiasem (?) zainteresowań i odpowiedzialności** Niemiec.

W kolach politycznych **panuje niemniejsze** zdumienie **spowodu nagłej dymisji Hoare'a.** — Oczekują tam **z niecierpliwością, czy rząd bry**tyjski pod **naciskiem opinji publicznej angielskiej**

DOKONA REWIZJI SWEJ POLITYKI WOBEC WŁOCH.

W „Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze redaktor naczelny **Silex,** że Hoare w całej sprawie jest **kozłem ofiarnym.** Nie zmienia to jednak zupełnie ogólnej odpowiedzialności, jaką ponosi premjer Baldwin za uprawianą przez Anglję **w ostatnich tygodniach dwulicową politykę.** Potwierdza się tylko, że angielska opinja publiczna **nie mogła ścierpieć,** aby prowadzona z taką energją polityka sankcyj **nagle** się załamała. **„Voelkischer Beobachter"** oświadcza: „Próba Baldwina umożliwienia Hoare'owi powrotu do Genewy, zdaje się, **pozostała bez skutku i doprowadziła w ostatniej chwili do ustąpienia** brytyjskiego ministra spraw zagran.

Co wyniknie z tego we Francji?

Paryż, (PAT). Havas podaje: W wyniku tarć. jakie miały miejsce w ciągu wczorajszego wieczoru, **na zebraniu komitetu wykonawczego** min. **Herriot zgłosił dymisję** ze **stanowiska przewodniczącego partji radykalnej i radykałów socjalistów.**

Powody ustąpienia Herriota.

Paryż, (PAT). Na zebraniu komitetu wykonawczego partji radykalnej **Herriot wygłosił przemówienie,** w którem **uzasadnił swoje ustąpienie** ze stanowiska przewodniczącego partji radykalnej. podkreślając **konieczność utrzymania zaufania do Anglji,** która zawsze stanie po stronie Francji w razie zagrożenia pokoju. Następnie Herriot oświadczył, iż **wierzy szczerze w intencję Lavala** bronienia pokoju przez usiłowane pozyskania Włoch. Herriot zaznaczył, iż **nie jest on bynajmniej wrogo usposobiony do Włoch** i że wystąpiłby w ich obronie. gdyby był przekonany, że są one ofiarą. Herriot wypowiedział się za formułą pojednawczą. opartą na pakcie Ligi Narodów. Po przemówieniu Herriota komitet wykonawczy uchwalił jednomyślnie z wyjątkiem 5 członków porządek dzienny oraz rezolucję. która stwierdza: 1) że komitet każdej chwili **będzie zwolennikiem pojednania,** które położy kres wojnie. 2) formuła pojednawcza winna być przyjęta **przez Włochy i Abisynję,** 3) komitet podpisze się tylko pod taką formułą. która **zostanie przyjęta przez Ligę Narodów.** Po uchwaleniu tej rezolucji Herriot chciał zamknąć posiedzenie. lecz wówczas zabrał głos Vidal, co doprowadziło do dymisji Herriota.

„Plan paryski zakończył swój żywot".

Paryż, (PAT). Ustąpienie Herriota z przewodnictwa partji radykalnej. oraz zgłoszenie dymisji przez min. **Hoare'a** przypisywane przez niektóre koła przemówieniu Mussoliniego Pontinja. **wywarły wielkie wrażenie w prasie paryskiej.** Nadzieje pokładane w propozycjach pokojowych **Laval — Hoare, zostały zachwiane.**

„Le Matin" pisze, że odtąd gabinet brytyjski bez względu na to. kto będzie następcą Hoare'a. **ograniczy się do polityki ściśle określonej postanowieniami paktu Ligi.** Zwolennicy sankcyj triumfują. Los propozycyj pokojowych zdaje się być **przypieczętowany.** Zwolennicy Ligi Narodów sądzą, że **może ona odzyskać swój prestiż,** powracając do ścisłego stosowania postanowień paktu Ligi. co zdaje się być nieuchronnym rezulatem nowego położenia. **„Le Journal"** pisze. że wiadomość o ustąpieniu Hoare'a przyjęta była w Genewie **niemal jak wybuch bomby.** Krok ten spowodowany był niewątpliwie przez przemówienie, wygłoszone w Pontinja. Londyn jak się zdaje, dowiedział się o rzeczach. starannie ukrywanych przez cenzurę włoską: **Mussolini bowiem czynił niezręcznie aluzję i do dwuznaczności i hipokryzji.** Odrazu zatem napływ gniewu poruszył elementy najbardziej konserwatywne. **„Le Figaro"** twierdzi. że propozycje Lavala i Hoare'a padły **na teren źle przygotowany.** Rzym nie zrozumiał. że były one rezultatem maksymalnego wysiłku i że należało je **przyjąć natychmiast.** — W przeddzień debaty która zapowiadała się burzliwie. min. Hoare. **dla ułatwienia** stanowiska gabinetu Baldwina, podał się do dymisji. Oznacza to. że plan **opracowany w Paryżu zakończył swój żywot.**

„Le Populaire" i „L'Humanite" prowadząc dalszą kampanję przeciwko twórcom planu paryskiego. wyrażają nadzieję. że po ustąpieniu Hoare'a **nastąpi dymisja premjera Lavala.**

Nie jest wykluczone ustąpienie Lavala.

Paryż (PAT.). Przeciwnicy rządu twierdzą, iż **Herriot był zmuszony do ustąpienia,** wobec tego, iż został zdezawuowany podczas ostatniego głosowania w izbie nad votum zaufania dla rządu. Na decyzję jego wpłynęła również **różnica poglądów co do metody,** jaką należy zastosować, by doprowadzić do pokojowego załatwienia konfliktu. **Ustąpienie Herriota może mieć w bliskiej przyszłości konsekwencje polityczne. W każdym razie pod tym względem nie należy niczego oczekiwać przed powrotem Lavala do Paryża.**

Przeciwnicy rządu przypuszczają, że **Laval** po powrocie do Paryża odbędzie **konferencję z prez. Lebrun** na temat sytuacji **wewnętrznej** w związku z ustąpieniem Herriota oraz na temat sytuacji **zewnętrznej,** powstałej naskutek dymisji min. Hoare. Jest nawet mowa o

MOŻLIWOŚCI ZŁOŻENIA DYMISJI PRZEZ LAVALA.

Gdyby ta ewentualność nastąpiła prez. **Lebrun,** zgodnie z tradycjami parlamentarnemi, poprosiłby premjera Lavala, by przed powzięciem decyzji **wytłumaczył politykę rządu w izbie deputowanych** podczas dyskusji nad interpelacjami w dn. 27 grudnia. **Havas** zaznacza, iż przewidywania te powstały w znacznym stopniu pod wpływem położenia, wywołanego przez ostatnie wypadki, których znaczenie — zdaniem wielu deputowanych, należących do większości — jest przeceniane. W kolach tych z naciskiem przypominają konieczność załatwienia **spraw budżetowych.** Laval, jak zapewniają, nie poweźmie żadnej decyzji bez uprzedniego omówienia sytuacji politycznej z Herriotem i z swymi współpracownikami.

Stada fok na polskich wodach.

Puck (PAT.). Rybacy helscy, jak donosiliśmy, **zauważyli stadko fok na otwartym Bałtyku w pobliżu Helu.** Obecnie stadka fok zauważono **pod Rewą, Osłaninem w zatoce Puckiej,** to jest na wodach, t. zw. Małego Morza. Foki posuwają się za ławicami **szprotów** oraz polują na **łososie.** Foki te należą do gatunku „Phoca annelata". Znajdują się one **pod ochroną i polować ani chwytać w sieci ich nie wolno.** W r. 1925 ustawowo zabroniono je zabijać. Dawniej rybak, o ile przyniósł szczękę schwytanej foki, otrzymywał od władz wynagrodzenie w kwocie 10 zł., obecnie rybacy stosują się do wydanych zarządzeń i **żadnej krzywdy tym pięknym ssakom nie wyrządzają,** chociaż foki dają się im dotkliwie we znaki, gdyż są szkodnikami ryb. Arktyczne te zwierzęta pojawiły się w zatoce puckiej ponieważ ławice szprotów zagnane zostały aż do Rzucewa.

WŁOSI PRZECIW CHOINCE.

Wiedeń, 19. 12. (Telef.). Prasa faszystowska we Włoszech rozpoczęła gwałtowną kampanję **przeciwko zwyczajowi ustawiania w domach choinki na Boże Narodzenie.** Prasa faszystowska nazywa obyczaj pogańskim. przyniesionym do Włoch z północy. **Zwyczaj, będący pozostałością pogaństwa, robi wielkie spustoszenia w drzewostanie.** Kampanję faszystowską poparł ostatnio organ watykański „Osservatore Romano".

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 12. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.40, Holandja 359.55. Londyn 26.16, Oslo 131.35, Paryż 35.00, Praga 21.97. Szwajcarja 171.98, Berlin 213.45, Madryt 72.50.

Obroty dewizami nieco większe niż średnie, tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza. **Dolar prywatnie 5.30,** rubel złoty 4.76, dolar złoty 8.996. marki niemieckie 130.00. funt szterlingów 26.14.

Papiery procentowe: Budowlana 40.25. stabilizacyjna 64.50. premjowa dolarowa 53.20. konwersyjna 63.75. dolarowa 79.75, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.25, Cukier 33.00. Ostrowiec 18.75. Starachowice 31.25. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dal listów zastawnych utrzymana, dla akcyj słabsza .Dillonowska 98.75.

AXEL RUDOLF. 57

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Nie spuszczał z niej rozpromienionego wzroku. Zdawało mu się, że nigdy nie była piękniejsza niż w tym momencie, gdy klasyczne rysy twarzy utraciły marmurową martwotę, oczy ściemniały, stały się głębsze i błyszczały żywym ogniem.

Nie dotknął jej, a jednak Krystyna Groniecka doznała dumnego i błogiego uczucia, że prąd jednomyślności i siły, przebiegając od tego człowieka do niej i połączył te dwie istoty nierozerwalnymi więzami.

W tym momencie nie miało żadnego znaczenia, co przedstawiał ten człowiek w rzeczywistości.

Wystarczyło stwierdzenie, że był białym człowiekiem.

Rongbuk? Kang-Po Spokój?... Jakże małe i śmieszne było to wszystko w porównaniu ze świadomością, która spadła na nią naglem objawieniem, że obok stoi człowiek, należący do rzędu tych samych istot, co i ona.

Ta świadomość przejawiła się z taką mocą i gwałtownością, że ledwo się powstrzymywała, by nie krzyczeć ze szczęścia.

Kang-Po znów się pogrążył w stan prostracji duchowej, Uyo-Go wrzeszczał i miotał się jak opętany. Urywki wściekłych okrzyków docierały do świadomości Gronieckiej.

Przeklinał Lada-Yul. Zarzucał jej haniebną zdradę, stawiał na równi ze świętokradcą. Żądał, by do wykonania wyroku została wraz z cudzoziemcem wtrącona do więzienia.

Obstąpili ich mnisi niższych stopni. Szrozdzielił porządnie kilku najbliższych, którzy mu się nawinęli nieostrożnie pod rękę, lecz bracia narzucili się hurmem, ścisnęli go ze wszystkich stron i obezwładnili.

Wyjąc zapamiętale, tłum mnichów powlókł jego i Groniecką przez podwórze.

Gdy po kwadransie Uyo-Go powrócił, Kang-Po siedział w tej samej pozie.

— Lada-Yul i biały zbrodniarz czekają na zasłużoną karę świątobliwy. Każ zaprowadzić ich przed oblicze boga Kangmi.

Starzec podniósł powoli nisko opuszczoną głowę.

— Ja patrzę w przyszłość Uyo-Go, i dostrzegam wiele rzeczy, których ty nie widzisz. Możemy zamurować ich ciała pod posągiem wielkiego Kangmi. Ale dusz nie ujarzmimy. One przelecą ponad górami i wezwą swoich braci do zemsty. Złą przysługę zrobimy narodowi i wszechmocnemu władcy w Lhassie, jeśli ich zabijemy.

— Tego żąda cały naród, świątobliwy.

— Wpierw musimy zapytać, Uyo-Go — Wyślemy posła do Dalaj-Lamy. Ty nim będziesz. Tak, Uyo-Go, wrócisz obwieścisz nam świętą wolę i wykonasz ją. Do tego czasu oboje pozostaną tam, dokąd ich zaprowadziłeś.

Starszy kapłan zawahał się na chwilę. Czy nie sprzeciwić się otwarcie?

Widział, że wzburzenie narodu było ogromne. Ludność Rongbuku stanęłaby na pewno po jego stronie, jak i większość braci.

Ale skąd można było wiedzieć, co zamyśliwał znienawidzony starzec? Jego twarz była nieprzenikniona, a wpływ na umysły ludzkie ciągle jeszcze wielki.

* * *

Jedno mądre słowo mogło trafić do przekonania tłumu, w mgnieniu oka zmienić jego usposobienie i zniszczyć buntownika. — Tembardziej, że Uyo-Go już raz wisiał na włosku.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że Kang-Po chce go się pozbyć. Może wyzyska jego nieobecność i pozwoli cudzoziemcowi uciec?

Na samą myśl o tem zacisnął pięści.

Jednak ambicja zwyciężyła rządze zemsty. Z drugiej strony wyjazd do Lhassy otwierał przed nim wyjątkowe możliwości: mógł wkraść się w łaski Dalaj-Lamy i przysłużyć odpowiednio zwierzchnikowi Rongbuku, ujawniając dyplomatyczne jego błędy.

Już widział siebie powracającego z Lhassy na czele wspaniałej karawany i wiozące go pismo władcy Tybetu, które mianowało go Kangiem-Po Rongbuku, a skazywało dotychczasowego zwierzchnika na dożywotnie wygnanie do jakiejś zapadłej mieściny górskiej.

Skłonił się ulegle.

— Niezgłębiona jest twoja mądrość świątobliwy. Uyo-Go wykona posłusznie twą wolę.

* * *

W Rongbuku wrzało.

Przed jurtami zbierały się grupy mężczyzn, którzy godzinami omawiali niezwykłe wydarzenie. Na ulicach dzieci krzyczały, że uwięziony w klasztorze biały czarownik, który shańbił i naruszył spokój bogów, będzie pożarty przez wielkiego Kangmi.

Wszyscy wiedzieli, co zaszło. Nawet przewodnik Szronowskiego, który wałęsał się smutny i opuszczony pod murami klasztoru. Chłopak nie znał nikogo w Rongbuku, więc głodował; pozatem był mocno przygnębiony, ponieważ powrót do ojczyzny przedstawiał się teraz bardzo problematycznie. Mógł się cieszyć jedynie z tego, że go nie zaczepiali.

Zeszedł ścieżką górską do doliny i w poszukiwaniu jagód zawędrował w zupełnie dziką, bezludną okolicę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru XII.
Zyblikiewicza L. 10.
dnia 17. grudnia 1935 r.
Sygnatura akt E. XII. Km. 833/34.

Strona zobowiązana Jerzy i Wanda Albin.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa w Krakowie odbędzie się dnia 27 stycznia 1936 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 36 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13. na zasadzie przez komornika zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności:

Księga gruntowa gm. kat. Wola Duchacka. Whl. 577. Oznaczenie realności l. kat. 107/7 o powierzchni 8 a 09 m². Wartość szacunkowa wraz z przynależ. zł. 3.198.18. Najniższa oferta zł. 2.128.

Do realności whl. 577 ks gr. gm. kat. Wola Duchacka należą następujące przynależności: dom parterowy położony w Woli Duchackiej oznaczony l. orj. 147, oszacowane na 1.975 zł. 68 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki w Krakowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do **tych realności dokumenty** (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w dziale kancelaryjnym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, **którym służy łączne** prawo zastawu, lub **których wierzytelności są warunkowe** wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, **hipotecznie** ubezpieczone na tych realnościach, aby **najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym** oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji, albo też odszkodowania, **aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili**, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ustat. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania **podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych z realności**, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika. Gdyby najpóźniej **na dni 8 przed terminem licytacyjnym** nie zażądano w Sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, **inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.**

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru XII.
(—) Juljusz Goldberg.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
Sygnatura: I. Km. 2272/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Władysław Mikosz, mający kancelarję w Krakowie, ul. św. Gertrudy Nr. 23. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 grudnia 1935 r. o godz. 10-tej w Krakowie ul. Wielopole Nr. 22 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, maszyny do szycia i obrazów.

Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 kpc.).

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 grudnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mikosz Władysław.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
Sygnatura: I. Km. 2115/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Władysław Mikosz, mający kancelarję w Krakowie, ul. św. Gertrudy Nr. 23. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia 1935 r. o godz. 11-tej w Krakowie ul. Bracka Nr. 6. odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z 1 futra męskiego, które ocenione zostało na kwotę 1.200 Zł. Najniższa oferta wynosi 2/5 części ceny szacunkowej.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 grudnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mikosz Władysław.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.